Ner 100. Kraków 30 Kwietnia — Czwartek. Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* i p. *Rudolf Mosse* Friedrichsstrasse Nr. 60. — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Maj . . złr. 2
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem, na miesiąc Maj . . . . złr. 2 c. 25
od 1 Maja do końca Czerwca „ 4 „ 50

Kraków 29 kwietnia.

Że dzisiejsza ustawa gminna a nawet instytucia Rad powiatowych nie stanowi jeszcze ostatecznego ułożenia stosunków społecznych i gminnych, na to sądzimy wszyscy się zgadzają, a z naszego stanowiska wiadomem jest czytelnikom, jak jeszcze wiele niedostaje do tego, cobyśmy pragnęli widzieć. Całą ustawę gminną nawet zwycięzka większość sejmowa uważała, jako przejście dopomagające do samoistnego rozwoju, do zrastania się żywiołów społecznych w ściślejszą spójność i dążenia do wyższego stopnia samorządu. Nie da się—mówiono—narzucić społeczeństwu ram, do których nie dorosło, ale należy mu dopomódz, aby samo odzierżyło ten wyższy stopień. Lecz któż będzie rozstrzygał o postępach w tym kierunku; któż w reszcie będzie wpływał na rozwój stosunków gminnych, jeśli każda gmina w swej oddzielności, a każda Rada powiatowa znów odosobniona, ograniczy się na żywiołach, jakie wypadek w pewnej okolicy zestawia i w braku porozumienia się i ogólniejszego poglądu zamknie się w czterech ścianach administracyjnych narad notabene bez żadnej exekutywy? Jakżeż długo p. Giskra będzie mógł wyglądać wykształcenia żywiołów samorządu, od którego uczynił zależnem wprowadzenie samorządu na prawdę. W taki sposób zastępstwo biurokratyczne dla małoletniego samorządu pociągnie się w długie lata.

Aby przeciw tej alternatywie oddziaływać nie wystarczy, choćby wzorowe miejscami wypełnienie nadanych już ram, potrzeba zbiorowych objawów i wspólnego w jednym kierunku działania.

I my jesteśmy zwolennikami pozostawienia zupełnej swobody uorganizowaniu się Rad powiatowych według miejscowych stosunków i nie krępowania ich jednakową normą. Lecz swoboda ta i z niej wynikła rozmaitość organizacyi powiatowych, tu podział terytoryalny tam sekcyjny, tu taki proceder załatwiania spraw, ówdzie inny *usus*, byle tylko zgodny z ustawą — cała ta rozmaitość niewyklucza wcale jednolitego kierunku, i wspólnej dążności, bez której społeczność naszego kraju wyrobiłaby się w dziwaczną mozajkę lub właściwiej w łataną suknię arlekina.

Kto jednak ma nadawać ten jednolity kierunek? czy Sejm spychany jak widzimy z roku na rok, powoływany na krótki czas, ile na to Reichsrath pozwoli, dla załatwienia zaległych spraw?

Nie, zaiste; szanując powyżej przytoczoną zasadę, że się nie da stosunkom gminnym narzucać formy, ale tylko normować i regulować stan faktyczny, należy z samegoż łona organizacyi gminnej wyprowadzić organ kierowniczy. Trzeba ludzi próbujących się w tym ciaśniejszym zawodzie stosunków powiatowych zapytać, jak się w nowej formie zaczynają kształtować stosunki, i coby się dało zrobić, jak wpłynąć na cały kierunek Rad powiatowych i gmin?

Niedość na tem; zjazd czy to prezesów, jak w ostatnim numerze proponuje *Gmina*, czy wybranych delegatów z Rad powiatowych, może mieć i polityczne pośrednio znaczenie. Zarzucają nam, że nieznając najbliższego nas otoczenia, pomiatając ciaśniejszym zakresem wspinamy się od razu do szerokiego, ogólno-krajowego działania i że przezto grzeszymy nieświadomością faktycznych stosunków. Zarzut ten zbyt jest często powtarzany, aby niemiał części prawdy w sobie. Zebranie ludzi, którzy rozpoczynają od tego ciaśniejszego zakresu, próbujących się z kwestyami miejscowemi, stanowiłoby ważny właśnie przeciwny temu zarzutowi objaw i mogłoby oddziaływać na kierunek następny Sejmu.

Przy sejmie nieustającym, w jaki się Reichsrath wiedeński przemienił, Sejm prowincyonalny na uboczne schodzi miejsce, mając jeszcze dość szerokie atrybucye, nie będzie miał czasu zastanowić się nad najważniejszemi sprawami. Porozumienie się poprzednie Rad powiatowych ze sobą, jakeśmy to już 17 b. m. wskazywali, mogłoby przygotować nie jeden materyał, na niejedną sprawę zwrócić uwagę, nie wychodząc ze swojego zakresu, bo cóż z kwestyi wewnętrznych kraju, nie jest w styczności z prawem gminnem lub Radą powiatową?

Myśl przeto zjazdu prezesów czy delegatów z Rad powiatowych ze wszech miar wydaje nam się ważną, a co więcej naglącą, zebranie bowiem Sejmu poprzedzić on winien. Inicyatywa potemu niestawia trudności, może ją podnieść czy to wydział krajowy, lub też choćby kilku prezesów Rad odezwą do swoich kolegów.

KORESPONDENCYA CZASU

Lwów 27 kwietnia.

W numerach 88 i 92 *Czasu*, czytaliśmy korespondencye (*B. R.*) ze Lwowa, odnoszące się do uchwalonéj w Izbie niższéj ustawy o urządzeniu władz politycznych i wypowiadające zdanie, że ta ustawa przekracza kompetencyę Rady państwa i nadweręża konstytucyjne prawa krajowe, gdyż według ustaw konstytucyjnych Rada państwa może uchwalać tylko zasadnicze prawidła organizacyi władz politycznych; reszta zaś mianowicie uchwalenie ustawy organizacyjnéj dla każdego kraju z osobna, należy do sejmu krajowego. Korespondent dość wyraźnie pomawia delegacyę naszą o błąd wielki, że nie odwołała się do ustawy zasadniczéj, i że zgubne następstwa musi za sobą pociągnąć przeoczenie i nadweręźenie a może zniweczenie jednego z najważniejszych praw kraju. Daléj mówi korespondent: „Kto się gotuje do naprawienia popeł„nionego błędu?...... Wielcy mędrcy stanu po„mrukują, że autor uwag o niekompetencyi Ra„dy państwa umieszczonych w *Czasie*, nie był w „Radzie państwa, nie zna rozpraw dotyczących, „nie rozumie § 11 lit. L. ustawy zasadniczéj z 21go „grudnia 1867 itp.“ Korespondent jednak przy końcu pociesza kraj ważną wiadomością, iż podaną została prośba w tym przedmiocie, „krótka ale dostatecznie rzecz wyjaśniająca do Wydziału krajowego“.

Może szanowny korespondent mniema, iż gdyby przedmiot ten był wyjaśniony w Izbie niższéj Rady państwa podług myśli zawartych w onéj prośbie do Wydziału krajowego, to Izba ta innąby powzięła uchwałę. Nie chcemy polemizować z iluzyami korespondenta, lecz wątpimy, aby znalazło się wielu w kraju obywateli, ktoryby oddawali się iluzyi, iż jakiemikolwiek argumentami można pozyskać większość téj Izby na korzyść legislacyjnéj autonomii krajów w sprawach ważnych.

Dość wspomnieć, że już nietylko delegacya nasza, lecz ministerstwo, przez ministra wyznań, przy art. 12 ustawy konfesyjnéj, broniło kompetencyi sejmów krajowych w sprawie odnoszącéj się do obowiązków gminy, więc sprawie, w któréj konstytucyjna kompetencya sejmów zdawała się być najsilniéj zapewnioną, a jednak Izba niższa powzięła przeciwną téj kompetencyi uchwałę. Mimo takiego Izby niższéj usposobienia, byłoby zawsze błędem delegacyi naszéj, gdyby sama w danym razie nie broniła silnie kompetencyi sejmom konstytucyą przyznanéj, lub gdyby nawet tę kompetencyę przeoczyła i przez to niejako milczkiem od niéj odstąpiła.

Trudno jednak dopuścić, aby błąd taki popełniła delegacya nasza, która, ile nam wiadomo, na posiedzeniach swoich rozbiera projekty do ustaw i uchwala poprawki i główne za temi poprawkami przemawiające powody, która znać przynajmniéj musi literę i myśl konstytucyi, gdy w dyskusyi nad nią udział brała, która, nakoniec już kilka razy do kompetencyi, sejmom konstytucyą przyznanéj w rzeczach mniéj ważnych, acz bezskutecznie się odwoływała, i byłaby to samo uczyniła w sprawie urządzenia władz politycznych, gdyby w téj konstytucyi mogła do tego znaleźć podstawę. Po dokładnem rozpoznaniu rzeczy, przekonaliśmy się niestety! że nie ma takiéj podstawy w owéj konstytucyi, przeciw któréj głosowali posłowie nasi właśnie dla tego, iż ona zbyt skąpo zakres ustawodawstwa krajowego wymierzyła.

W ustawie konstytucyjnéj z d. 21 grudnia 1867 wylicza § 11 przedmioty ustawodawstwa Radzie państwa zastrzeżone, a między innemi zastrzega jéj w ustępie L. „ustawodawstwo o zarysach organizacyi urzędów sądowych i administracyjnych“; zaś § 12 przekazuje sejmom krajowym „przedmioty ustawodawstwa“, które w téj ustawie nie są Radzie państwa zastrzeżone. Ażeby przeto osądzić, czy w sprawie organizacyi urzędów rzeczonych, pozostawiony jest jaki zakres działania dla ustawodawstwa krajowego, należy wprzód rozwiązać pytanie: czy prócz zarysów, jest jeszcze w ogóle w organizacyi urzędów, jaki przedmiot, należący do ustawodawstwa, czy też zaś reszta ma należeć do saméj tylko władzy wykonawczéj?

Już sam przebieg sprawy w Izbach rozwiązuje to pytanie. Rzeczony ustęp *l.* § 11 ustawy konstytucyjnéj uchwalony był pierwotnie w Izbie niższéj na posiedzeniu z 10go października 1867 w następującéj osnowie: „Organizacya urzędów sądowych i administracyjnych“; przyznawał więc ten ustęp Radzie państwa ustawodawstwo, obejmujące całą organizacyę tych urzędów. Izba wyższa na posiedzeniu z 30go listopada 1867 zmieniła ten ustęp w ten sposób, iż zastrzegła Radzie państwa tylko ustawodawstwo co do „zarysów organizacyi urzędów sądowych i administracyjnych“. Izba wyższa, która zmieniała wiele postanowień konstytucyi w Izbie niższéj uchwalonych w duchu centralistycznym, nie uchwaliła rzeczonéj zmiany ustępu *l.* w zamiarze przyznania większego zakresu ustawodawczego sejmom krajowym, lecz jedynie tylko w zamiarze przyznania szerszego zakresu władzy wykonawczéj. I w téj jedynie myśli przyjęła Izba niższa na posiedzeniu z 7go grudnia zmianę, przez Izbę wyższą proponowaną. Okazuje się to z krótkiego przemówienia sprawozdawcy Izby wyższéj, który proponował rzeczoną zmianę jedynie z powodu, że „tu nie idzie o czynne wkroczenie ciała reprezentacyjnego (w ogóle) we właściwe dzieło organizacyi“. Sprawozdawca zaś Izby niższéj uzasadniając rzeczoną zmianę powiedział: że redakcya Izby wyższéj „zgadza się zupełnie z intencyą Izby niższéj, gdyż tu nie idzie o wkroczenie w egzekutywę“. Po takich przemówieniach sprawozdawców przyjęły obie Izby rzeczoną zmianę bez dalszych dyskusyj. Ztąd wypływa, że obie Izby Rady państwa, uchwalając rzeczony ustęp ustawy konstytucyjnéj, rozumiały przez nie inaczéj, jak tylko, że ustanowienie zarysów organizacyi urzędów jest przedmiotem ustawodawstwa, należącym do Rady państwa, reszta zaś nie jest przedmiotem ustawodawstwa i należy do władzy wykonawczéj.

Często nie zgadzamy się z postępowaniem delegacyi naszéj, lecz w sprawie obecnéj nie możemy jéj czynić zarzutu, iż nie szukała podstawy w konstytucyi, gdzie jéj nie ma, lecz wolała raczéj przez usta przedstawiciela swojego, zgodnie z dawniejszemi zdaniami swojemi, wypowiedzieć: że ubolewa, iż ustawy konstytucyjne nie odpowiedziały sprawiedliwym żądaniom, opartym na właściwościach kraju naszego; — że wydanie tych ustaw z obojętnością w kraju naszym zostało przyjęte; — że nie chce tracić jeszcze nadziei, iż wiele może być w konstytucyi poprawionem; — że dziś najbliższym jest obowiązkiem posłów naszych, starać się, aby potrzebom i życzeniom kraju stało się zadość w otwartéj teraz drodze ustawodawstwa specyalnego i rozporządzeń rządowych. Stawiała też delegacya nasza do specyalnéj ustawy o urządzeniu władz politycznych poprawki, w celu nadania wpływu sejmom krajowym na organizacyę tych władz, lecz poprawki te jak zwykle upadały.

Winniśmy jednak zarzucić delegacyi naszéj, iż stanowczo nie wystąpiła przeciw całości projektu do ustawy o organizacyi urzędów politycznych, który wszelki wpływ sejmu krajowego na tę organizacyę usuwał i nawet w kompetencyę sejmom w konstytucyi co do ustawodawstwa gminnego przyznaną wkraczał. Chociaż bowiem wnioski i poprawki delegacyi naszéj, do utwierdzenia i rozszerzenia autonomii ustawodawczéj sejmu krajowego dążące, zwykle upadają, to jednak jéj obowiązkiem jest, bronić stanowczo téj autonomii przy każdéj sposobności, i stale występować i głosować nietylko przeciw pojedynczym przepisom lecz i przeciw całości takich projektów do ustaw, które téj autonomii uszczerbek przynoszą.

Paryż 25 kwietnia.

δ. P. Picard zarzucił raz Cesarzowi, że on nie prowadzi polityki krajowéj, lecz konspiruje. A któż więcej konspiruje, jak owa opozycya? Skoalizowana a kierowana przez Thiersa opozycya, lęka się, aby Cesarz nie wsławił się i nie utwierdził. Dla tego tak woła za wolnością i pokojem, dla tego lęka się wojny. Ona to ogłosiła broszurę „Precz z wojną“, która ma odpowiadać opinii publicznej; ona to używa za argument chwilowego zdarzenia, że nikt Francyi nie atakuje; ona to natchnęła nowy artykuł p. John Lemoine, w którym ten publicysta wykłada, że sprawie polskiej brakuje aktualności!! Uniesiony duchem stronniczym, nie pamięta on, że jeżeli Polska nie zostanie uratowaną, upadną z kolei inne państwa, na których przymierze Francya może w téj chwili rachować. Polska jest rzeczą wielkiej aktualności. W razie nieczynności, Francya może pozostać samą. Wiedzą o tem dobrze sfery rządowe. Tylko w sferach rządowych i wojskowych można dostrzedz uczucia polityki narodowej i europejskiej. Dzienniki rządowe piszą jednak pokojowo, i z różnych powodów a szczególniej przez wzgląd na Izbę czynić im tak wypada. Poufnie toczą się rozmowy o nadzwyczajnem zbrojeniu przez Prusy czworoboku nadreńskich fortec, i o gromadzeniu wojsk rosyjskich w Besarabii. Marszałek Niel wyraża się otwarcie o Prusach i Rosyi, ale daleko mocniej o Rosyi. W odcieniu jego mowy widzą jeszcze nadzieję rządu, że Prusy mogą pozostać neutralnemi, i oznakę, iż głównie na Rosyą baczy Francya. Parlament celny wszelako bardzo niepokoi, i jeżeli poprowadzi Prusy dalej, może wyprowadzić Francyę z nieczynności. Chodzi znów pogłoska, że Cesarz ma udać się do Ems, dla rozmówienia się z królem pruskim. Utrzymują, że jenerała Fleury nie ma w Paryżu, że został gdzieś posłany. Zmiana gabinetu szwedzkiego ma być wyglądaną z niejaką niecierpliwością. Onegdaj Cesarstwo zwiedzili obóz pod Saint Maur, a wczoraj Cesarz odbył przegląd gwardyi na dziedzińcu tuleryjskim.

Bar. Budberg nie pozostanie w Paryżu; dziś mówią, że będzie zastąpiony przez br. Stakelberga.

Marszałek Niel otrzymał od komissyi Izby żądane fundusze, z wyjątkiem powiększenia żołdu jenerałów. Tak on jak minister marynarki wykładali, że nie armia i flota wiele Francyę kosztują, lecz praca publiczna. Jak jednak zmniejszyć prace publiczne, bez pozbawienia chleba miliona ludzi? Cesarz chce zaspokoić obie potrzeby i jeżeli tego dokona, wielce się zasłuży. Rozprawy Izby nad budżetem będą długie, bo każdy deputowany przedstawia poprawkę. P. Belmontet zażąda znowu wpisania do budżetu pretensyi Francyi do Anglii w sumie 64 milionów. Według broszury p. Rodrigues, pretensya ta ma dochodzić do 288 milionów.

Monitor nie zamieścił mów pp. Juliusza Favre i de Rémusat, mianych w akademii; mowy te płodne w alluzye polityczne i religijne, oburzyły nawet p. Villemain. Biskupi i członkowie katoliccy nie przyszli na to posiedzenie.

Śmierć Narvaeza uradowała Anglię a zasmuciła Francyę. Francya ma interes, aby Hiszpania była spokojną. Jest nadzieja, że Gonzalez Bravo, nowy prezes gabinetu, uchroni ten kraj od rewolucyi, na którejby tylko Anglia lub nieprzyjaciele Francyi zyskali.

Rzym 22 kwietnia.

Wiele tutaj ostatniemi czasy mówiono o korespondencyi Papieża z królem włoskim. Wiele znajduje się przesady w tych wiadomościach. Osoby, które zdają się być świadomszemi tych stosunków, opowiadają o nich w następny sposób, którego jednak odpowiedzialność zostawiam im całkowicie: Wiktor Emanuel miał napisać najprzód do Ojca Świętego donosząc mu o zamierzonym związku małżeńskim najstarszego syna swego ze stryjeczną jego siostrą księżniczką Małgorzatą Sabaudzką, i prosząc przytem o indult niezbędny dla tak bliskiego pokrewieństwa. Papież, jak powiadają, odpisał na list królewski, przesyłając pożądany indult i uwalniając zarazem księcia Humberta od zwykłych dziesięcin duchownych, które w podobnym razie dla książąt krwi królewskiej i dla następców tronów do 12 tysięcy szkudów rzymskich czyli 60 tys. fr. wynoszą. Wzruszony takim dowodem szacunku i życzliwości król, miał przysłać Ojcu Świętemu w darze drogi pierścień, oszacowany na 15 tysięcy szkudów czyli 75 tys. fr.. W powtórnym zaś liście będącym odpowiedzią na autograf papiezki miał wyrazić nadzieję, że między obu rządami nastąpi wkrótce porozumienie i zaprowadzony zostanie *modus vivendi*. Odwdzięczając się za kosztowny podarunek Pius IX, jak zapewniają, gotuje dla panny młodej wspaniały upominek. Ma to być obraz z rzymskiej mozaiki, przedstawiający Madonnę Rafaela, nad którym lat wiele pracowano w sławnej Watykańskiej pracowni mozaik. Ramy tego obrazu mają być także arcydziełem sztuki, i mieści w sobie wiele drogich kamieni. — Za prawdziwość powyższych szczegółów zaręczyćbym nie potrafił; jednak jestto pogłoska przez wiele dostojnych osób powtarzana.

Ojciec Święty w ciągu Wielkiego Tygodnia i po Wielkanocy dawał kilka ogólnych posłuchań, na których się znajdowało za każdą razą do tysiąca osób i więcej. W kilkakrotnych przemówieniach

Część literacko-artystyczna.

Z pod Wawelu.

Niepamiętny to był tryumf dramatyczny, jakiego doznała w niedzielę przedstawiona komedya Jana Aleksandra Fredry pod tytułem: *Posażna Jedynaczka*, tryumf dający się tylko porównać z *Zemstą* Fredry (ojca), kiedy ją dawano lat temu z górą trzydzieści we Lwowie, lub z *Barbarą* Felińskiego w Warszawie... lub... Na nieszczęście niewiele da się powiedzieć u nas o teatralnych tryumfach; ten albowiem rodzaj entuzyazmu, jaki rozbudza udatne dzieło sceniczne, zawsze był miarkowany względami surowej cenzury, a i publiczności, pojmującej instynktownie, że zbytek uniesień mógłby o życie przyprawić nowonarodzone dziecko.

Posażna Jedynaczka to istna bomba śmiechu pękająca w tych niewesołych czasach w niewesołem mieście. Autor nie sadził się ani na dowcipy z ciętemi aluzyami, ani na słów igraszki, a ciągle umiał się utrzymać w naturalnej werwie humoru, i trafnego dowcipu, co miało źródło w arcykomicznej sytuacyi głównej osoby, tworzącej około siebie, że tak powiem, wieniec najkomiczniejszych scen, sypiących się jedna za drugą bez odetchnienia od samego początku do spadnięcia zasłony.

Utrzymać przez półtory godziny publiczność w tym prądzie wesołości, to nielada zadanie! Próżnoby się kto silił dokazać tego z wiedzą i świadomością wszystkich tajemnic komiki; jeżeli w sobie nie ma wrodzonego zasobu, stworzy tylko pretensyonalną komikę ratującą się karykaturą lub kalamburem...

Główną figurą, osią, około której wszystko się obraca — jest ojciec-wdowiec, zamożny obywatel wiejski, który mając pięć córek poumieszczał je to po krewnych w odległych prowincyach, to po pensyach, a jednę tylko trzymał w domu... Każda z nich uchodziła przed ludźmi, a i sama miała to przekonanie, że jest jedynaczką, i to bardzo posażną, bo majątek ojcowski niepodzielny spadał na nią... Sztuka ta udawała się wybornie; dwie najstarsze dostały już zamożnych mężów będących w ekspektatywie dużego posagu... Atoli wszystko ma swój koniec... Nadchodzi dzień... dzień imienin ojcowskich... Stary szlachcic w niemałym kłopocie, bo o tę jedynaczkę, co w domu, dwóch kawalerów się stara dwom oddać jej nie można, więc prędko oddaje jednemu, a zaręczyny tak ważne jak szlub. Spieszy się jak w gorączce, i niedarmo: bo druga jedynaczka co przyjechała z Poznańskiego, osadzona na leśniczówce, wydziera się z tamtąd z nudów i konno przyjeżdża do domu ojcowskiego.... Zamyka ją więc w wieżyczce i niekaże wychodzić.... Jest więc ambarasujący gość w domu, mający porozumienie z tym drugim kawalerem, co już dostał odprawę... Nielada zawikłanie! Ale nie na tem koniec.... Koleją przyjeżdżają dwaj zięciowie z żonami, jeden z Podola drugi z Litwy.... Ze zbiegu tych osób powstają najkomiczniejsze sceny.... Stary szlachcic jak lis podkurzany w norze, kręci się, ratuje się fortelami, ale za każdym krokiem spotyka trudności... aż po ostatnich wysileniach, przyparty do muru, pada pokonany na krzesło, wyznając, jakiego użył fortelu, żeby pięć córek powydawać za mąż....

Utrzymują niektórzy zwolennicy prawdopodobieństw, że to niepodobna, i nigdy się nie trafia w zwyczajnem życiu, żeby rodzeństwo nie znało się i nie wiedziało o sobie. Być może, atoli autorowi nie szło bynajmniej o skopiowanie średnioproporcyonalnej prozy rzeczywistości.... Poeta dramatyczny ma swój osobny świat, w którym jest twórcą, i o tyle tylko bywa odpowiedzialnym, o ile niezgrzeszył przeciw prawdzie serca ludzkiego.. W komedyi Fredry właśnie nie ma tego grzechu, bo kto z nas nie słyszał o taktyce owych przezornych matek, co po jednej córeczce wywodzą w świat, a inne trzymają w głuchej tajemnicy gineceju, *alias* folwarku i garderoby? Kto nie spotykał ludzi lubiących stawiać sztuczne rusztowania życia, czy to, żeby się utrzymać na wysokiej pozycyi majątkowej, czy na szczycie wziętości politycznej? Tacy zręcznie i przebiegle nakreśliwszy plan, nie dbają o fundament; na co im fundamentu kiedy budowa może opierać się na najoczywistszem złudzeniu, o co nietrudno, byle co siły walić w klawisze opinii, a od czasu do czasu dać jej kawałek suchego faktu do zgryzienia, a często przypominać, że się ją nakarmiło.... to komedya taka przy czujności i zawsze gotowym koncepcie którym się smaruje niby miodem garnek przeznaczony do łowienia much, może mieć nawet bardzo długich pięć aktów.... Prawda, że ostatni kończy się czasami traicznie wygwizdaniem lub zdemaskowaniem oszusta....

Autor *Posażnej Jedynaczki* uchwycił ten sam pomysł, i oddał go w formy budzące śmiech i wesołość. Dzięki mu za to, że nie gmerał w śmietnikach nędz moralnych, i niesmagał biczem ziadliwej satyry, która najczęściej nikogo niepoprawi, a jeśli nastraszy, to cóż łatwiejszego jak schronić się za maskę cnoty?...

Niesposób, żeby w zapasach z realizmem, sztuka nie miała się zwalać w błocie, jeżeli nie śmie wznieść się nad zakres fotografii. I w tem też leży wyższe powołanie sztukmistrza, aby myśl rzeczywistą, wysnutą z tajemnic natury ludzkiej przyoblekał w idealne kształty pathosu lub komiki...

Ów ojciec pięciu dziewcząt, z których każdą chciał udać za jedynaczkę posażną — zbudował także rusztowanie na fundamencie złudzeń, i oszukiwał świat aż do chwili, póki ta napowietrzna budowa nie przywaliła go gruzami zięciów i córek... Pod lekką, wesołą formą widzimy tu ten sam niepokój, trwogę, zabiegi, fortele, jakie towarzyszyłyby pieniężnemu lub politycznemu bankructwu... Jak malowidło niezawsze da się dobrze ocenić z najbliższego punktu, tak i na podobny utwór dramatyczny jak Jedynaczka, nie można patrzyć prozaicznym okiem szukającem tylko prawdopodobieństwa...

Komedyę tę zaleca jeszcze takie bogactwo sytuacyi dramatycznych, że od samego początku do końca ciągle spotykają niespodzianki, tem przyjemniejsze, że niczem nieforsowane efekta, same się rodzą.

Dyrekcya naszego teatru widocznie w dniach tych przeszła w inną fazę swojej działalności — w fazę sztuk oryginalnych. Wielce pożądane to przejście z arcydzieł dramatycznych różnych narodów, do swoich rodzinnych utworów. Skutkuje więc wyższy popęd dany sztuce, skutkuje zamiłowanie publiczności w teatrze... bo jeźli znaleźli się artyści godni tego nazwiska, znajdą się i sztuki, gdy je pisać będzie dla kogo. Publiczność, aktor i autor, to jedna liga — sympatyczna spółka... Niech tylko listek odpadnie z tego trójziela, a kwiatu niebędzie... Zadziwiłem się tedy niepomału, gdy jeden listek trójziela zaczął odrywać się od swojej łodygi i unoszony lekuchnym wiatrem pędził na Stradom...

Był to listek publiczności przeniewierzający się Koturnowi...

Cudny Szekspir i Molier i Kornel i Grecy!
Tak klaszczą — lecz nie przyszli... kędyż są? na hecy.

Zabawny to przypadek, że przez kilka przedstawień teatr był pusty, jak kieszeń galicyjska — czyżby publikum zmieniło gust do rzeczy poważnych i niepoważnych, aby się delektować skoczkami, pajacami, skomorochami i kuglarzami jak to u nas dawniej ich nazywano póki nie nastały szumniejsze tytuły Woltyżerów Akademicznych, profesorów magicznych, clownów i tym podobnych koziołkiewiczów.

Głos publiczny utrzymuje jakoby niektórzy olśnieni i uderzeni cudnym widokiem goniących się czworonogów po arenie i chodzących na głowach clownów, wpadli na myśl jenialną zaprowadzenia u nas igrzysk Olimpijskich na błoniach pod Krakowem — i dla tego tak pilnie studyują wszystkie tajemnice cyrku — gdy zaś do sekretów nie można dobrać się od razu... więc *paulatim summa petuntur*.

Idzie tu o same tylko *agones gymnikoj* popisy ze zręcznością ciała — inne bowiem popisy z poezyi sztuki, literatury i muzyki, tak zwane *agones musikoj* zostawione są towarzystwom *ad hoc* ustanowionym, z któremi nie życzą sobie Olimpscy szermierze wchodzić w współzawodnictwo.

Oryginalny to pomysł — nieprawdaż?

Z tem wszystkiem byłoby korzystniejsze dla młodzieży naszej mającej we krwi miłość do konia, aby raczej odwiedzała ujeżdżalnię, gdzie lubo nie można nauczyć się jeździć stojąc głową na siodle — ale można się nauczyć, pięknie nim toczyć, mocno i dobrze siedzieć, zgoła jeździć jak na przyzwoitego kawalera przystało...

swych do cudzoziemców dawał im nauki i przestrogi zaczerpnięte zawsze z Ewanielii dnia bieżącego, a pełne tego namaszczenia i wymowy, jakie są osobliwym Piusa IX przymiotem. Nauki te bywały najczęściej czysto religijnej treści, i jako takie nie zdołałyby się wszystkie pomieścić w łamach politycznego dziennika. Polityczne wszakże uwagi znalazły się w mowach mianych przez Ojca Świętego do cudzoziemców w wielką sobotę w sali *degli Arazzi* czyli gabelionów Rafaela, i d. 16 kwietnia w sali Konstantego Wielkiego. W pierwszej Ojciec Święty wspomniał o cierpieniach, jakie zadają Kościołowi złe rządy i nowożytne Herody i Piłaty; ale nadmienił także o zwycięztwach tegoż Kościoła, z których niepośledniem był, jego zdaniem, taki właśnie zjazd przybylców ze wszystkich krajów ziemi do Rzymu i zgromadzenie się ich wkoło grobu Galilejskiego Rybaka i wkoło osoby Jego Następcy.— Między tymi pielgrzymami wielu się także znajdowało protestantów. „Oby, dodał Ojciec Święty, mogli jak najrychlej do nas wrócić! Od trzystu lat szukają prawdy; ale nigdy nie zdołają jej znaleźć gdzieindziej jak u nas. Katolicy zaś powinni coraz bardziej ścieśniać swoje szeregi wkoło Ojca powszechnego i słuchać jego głosu. Będzie bojował ten straszny bój, co się gotuje, za nich i z nimi..... Niech Bóg opamięta błędnych, pociesza zasmuconych, błogosławi wasze rodziny i wasze ojczyzny!...“ W drugiej mowie Ojciec Święty rzekł, iż równie jak wierność niewielu sług nie zdołała obronić Dawida od ucieczki i tułania się wśród obcych, tak sądzi, że przywiązanie katolików nie zdoła go ustrzedz od prób przeznaczonych mu od Opatrzności. Zapewniają, iż Papież wymawiając te słowa miał oczy pełne łez. W ogóle smutek, jakim tchnęła jego mowa, głęboki podziw obudził między słuchaczami.

Powiadają, że w przewodnią niedzielę zatelegrafowano z Paryża, zachęcając rząd papiezki do uzbrojenia niezwłocznie fortyfikacyi rzymskich i do użycia nawet 86 dział francuskich, które się znajdują w Civitavecchia. Trudno zrozumieć, co spowodować mogło podobne rozporządzenie, gdyż nowy zamach garibaldowski, gdyby nawet nastąpił, mógłby być odparty bez takich zachodów przy dzisiejszych warowniach i przy tak znacznie powiększonem wojsku papiezkiem. Trzebaby zatem przypuścić, że Francya nie jest pewna przyjaźni Włoch. Donoszą tutaj z Paryża, iż Cesarz odrzucił stanowczo przedstawiony sobie projekt hr. Ponza di San Martino. Projekt ten zawisł na rodzaju konfederacyi miast i prowincyj włoskich, z których każda używałaby autonomii administracyjnej a poniekąd i politycznej. Cesarz znalazł w tym pomyśle zarodek republikański.

Onegdaj odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Św. Jana Lateraneńskiego na intencyą Cesarza Napoleona, którego urodziny obchodzono. Hr. Sartiges przedstawiał na niem Cesarza jako kanonika Św. Jana i zasiadał na równi z kapitułą na wspaniałem siedzeniu. Kardynałowie Bonaparte, Antonelli, Patrizi, Di Pietro, Sacconi i Pitra, przytomni byli nabożeństwu. Wczoraj zaś kardynał Bonaparte objął Kościół Swiętej Pudencyanny będący jego tytułem kardynalskim. Zjechał tam paradnie w towarzystwie kilku prałatów rzymskich, i zasiadł na tronie obok ołtarza zgotowanym, podczas gdy kapela śpiewała: *Ecce sacerdos magnus*. Potem odczytano przy nim bullę Ojca Świętego i zanucono *Te Deum*. Kardynał Bonaparte jest wątłego nader zdrowia.— Rzymianie udają się tłumnie do Turynu i do Florencyi na uroczystości ślubne. Tajny komitet rzymski i stronnictwo liberalne przeznaczyło dla panny młodej wiano składające się z *cista nuptialis* czyli koszyka ze słoniowej kości, misternej roboty, zawierającego wieniec z opalów, rubinów i szmaragdów tworzących kolory włoskie.

Ojciec Święty przechadzał się wczoraj piechotą po *Corso* dla wyrażenia mieszkańcom wdzięczności swej za oświetlenie miasta d. 18 b. m.— Mgr. Jędrzej Pila audytor jeneralny Kamery apostolskiej, były minister spraw wewnętrznych jest konającym.

Kraków 29 kwietnia. Dnia 22 bm. odbyło się drugie posiedzenie Rady powiatowej krakowskiej w sali obrad Towarzystwa rolniczego krak., w obecności ze strony Wys. Rządu JW. Delegata namiestniczego, Radcy Dworu Posinger-Choborskiego. Prezes Rady Mieroszowski zdał sprawę z czynności Wydziału od czasu ostatniego zebrania w styczniu r. b. odbytego. Następnie Radca Lipczyński interpelował, co się stało z podaniem niektórych gmin i obszarów dworskich powiatu Chrzanowskiego o przyłączenie ich do powiatu Krakowskiego. Prezes odczytaniem odnośnych protokółów posiedzeń Wydziału odpowiedział na tę interpelacyę.

Na zebraniu tem Rada uchwaliła:

a) podać prośbę do Rady Państwa, aby padatkowi od majątku sankcyi swej odmówić zechciała;

b) przesłać petycyę do Rady Państwa, aby uchwalić raczyła, że podatek gruntowy wraz z wszelkiemi do niego dodatkami w powiecie Krakowskim zniżonym być ma o połowę aż do stanowczego oznaczenia tegoż podatku w drodze operacyj katastralnych.

Projekta tych adresów wygotowane i odczytane przez referenta Człon. Wydz. Dra Machalskiego Rada przyjęła.

Dalej przyjęła Rada projektowaną instrukcyę dla Wydziału, i przedłożony projekt budżetu na rok 1868.

Na wniosek Radcy X. Janutki zakończyła Rada posiedzenie uchwaleniem podziękowania Prezesowi i Wydziałowi za ich czynność. — Gdy właśnie podczas posiedzenia odezwały się strzały armatnie zwiastujące o szczęśliwem rozwiązaniu N. Pani, na wezwanie Prezesa Rada objawiła swą radość trzechkrotnym wiwatem.

N. Pan zatwierdził wybór JW. Bonawentury hr. Bukowskiego na prezesa rady powiatowej Brzozowskiej.

Namiestnik nadał na przedstawienie właścicielki dóbr Żurawna wielmożnej Eweliny Chajęckiej opróżnione dwa stypendya fundacyi Żebrowskich w rocznej kwocie 210 złr. w. a. słuchaczom praw na tutejszej wszechnicy Władysławowi Czajkowskiemu z III roku i Władysławowi Laskowskiemu z II roku.

Opróżnione po Władysławie Czajkowskim stypendyum fundacyi Głowińskiego w rocznej kwocie 157 złr. 50 kr. w. a., przeznaczone dla uczniów pochodzenia szlacheckiego, nadał Jego Excel. uczniowi tutejszej szkoły realnej z 5tej klasy Waleryanowi Łysakowskiemu, synowi oficyalisty prywatnego obarczonego liczną rodziną.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu we Lwowie nadała posadę poborcy przy głównym urzędzie celnym w Szczakowy Pawłowi Cholewkiewiczowi, poborcy przy głównym urzędzie celnym w Tischen.

Wyciąg z protokółów Rady szkolnej krajowej. Posiedzenie XVII dnia 25 kwietnia 1868.

Rada powzięła następujące uchwały:

I. Ze względu na zasadę, że szkoła jest zakładem gminnym i staranie się o materyalne jej potrzeby należy do władz autonomicznych kraju, Rada postanawia, aby rokrocznie dotąd wpływające do c. k. urzędów powiatowych pieniądze zebrane z kar za nieposyłanie dzieci do szkoły, z końcem każdego roku przez c. k. urząd powiatowy Radzie powiatowej oddawane były.

Rada powiatowa rozporządzać będzie co do użycia tych pieniędzy, zachowując jednak następujące normy:

1. Pieniądze z kar szkolnych, w pewnej gminie zebrane, tylko na korzyść szkoły, w tej samej gminie się znajdującej, użyte być mogą.

2. Z tych pieniędzy zaopatrzyć należy ubogich uczniów przedewszystkiem w papier, pióra, tablice, książki, a nawet w koniecznie potrzebną odzież,

3. bibliotekę szkolną zaś w książki, mapy, czasopisma szkolne i inne przybory naukowe. Dopiero w razie, gdyby szkoła dostateczne miała przybory naukowe i dostateczną bibliotekę, pieniądze te mogą być użyte

5. na zakładanie miejscowych funduszów szkolnych.

5. Nowo nabyte książki, mapy i t. d. wciągnąć należy do inwentarza, fundusze zaś do fasyi szkolnej.

II. Z powodu, że jedno miasto w złem zrozumieniu, jakie są atrybucye Rady miejskiej, nie rozróżniając prawa prezentowania, które gminie, od prawa nominacyi, które Radzie szkolnej przysłuża, wprowadziło nauczycielkę na tymczasową posadę i nadało jej dekret bez odniesienia się do Rady szkolnej krajowej, przeto przypomina się, że wprowadzanie nauczycieli i pomocników, tudzież nauczycielek i pomocnic, nawet tymczasowych, na posady, tylko za przyzwoleniem Rady szkolnej odbywać się może.

III. Rada przenosi profesora ks. Tytusa Zegadłowicza z Tarnopola do gimnazyum Wadowickiego, prof. Antoniego Sołtykiewicza z Rzeszowa do Tarnopola, a prof. Marcelego Malinowskiego z Bochni do Rzeszowa.

IV. Następnie traktowała Rada o kilku sprawach osobistych, tudzież w dalszym ciągu o projekcie do zakładów nauczycielskich.

Wiedeń 28 kwietnia. Posłowie polscy, pisze *Debatte*, zgodzili się już na główne zasady, na jakich polegać winna nowa ustawa o obronie krajowej. Na jednem z posiedzeń koła swego posłowie polscy oświadczyli się:

1) za systemem francuskim landwery, podług którego bezpośrednio można służyć w landwerze, bez poprzedniego odbycia służby w linii.

2) za powszechnym obowiązkiem służby, i to w najszerszem ile możności słowa tego znaczeniu, tak, aby tylko bardzo ważne powody uwolniły obywatela od obowiązku służby. Natomiast oświadczyli się:

3. przeciw zastępstwu i prawu wykupna.

Przy ustanowieniu czasu trwania służby czynnej będzie także staraniem posłów polskich należycie uwzględnić położenie finansowe państwa, tudzież potrzeby gospodarstwa.

— Gazeta urzędowa ogłasza nowy akt łaski N. Pana. Cesarz wystosował bowiem następujące pismo odręczne do ministra wojny:

Kochany baronie Kuhn!

Stósownie do postanowień Moich z d. 9 czerwca i 3 sierpnia 1867 zamierzam, tym byłym c. k. oficerom, którzy w skutek wypadków w latach 1848 i 1849 utracili swe prawa do pensyi, udzielić odpowiedniej pensyi z ogólnego etatu pensyj wojskowych. Polecam Ci więc, w porozumieniu z Moim węgierskim prezesem ministrów przedłożyć Mi dotyczące wnioski szczegółowe na podstawie wniesionych podań, jak nie mniej projekta osiągnięcia konstytucyjnego pokrycia ztąd wyróść mających wydatków.

Franciszek Józef (w. r.)

Pismo to przywraca więc pensyą wszystkim oficerom, którzy brali udział w powstaniu węgierskiem, i w ogóle w rozruchach w r. 1848.

— Wydział (z izby poselskiej Rady państwa), obradujący nad wolnością adwokatury na ostatniem posiedzeniu zaprowadził znowu kilka zmian w projekcie swoim. O posiedzeniu tem *Nowa Presse* słuszną czyni wzmiankę: „Ponieważ zmiany te są małoważne, a daleko ważniejsze pytanie, kiedy Wydział raz już pracy swej dokona, zrzekamy się szczegółowego powtarzania nowozaprowadzonych zmian i wolimy się raczej zapytać Wydziału, czy może jest tego zdania, że przekazana mu kwestya za obecnej kadencyi już nie ma być wcale załatwioną?“

— Arcybiskup Kaloczy Ludwik Haynald w uznaniu swych znamienitych zasług około dobra publicznego, otrzymał wielką wstęgę orderu Leopolda. Przypominamy, że znakomity ten mąż stanu, ulubieniec całego narodu węgierskiego, za czasów p. Schmerlinga był jednym z tych, co „nie posiadał zaufania rządu.“

— Od kilku już tygodni głoszą dzienniki węgierskie i niemieckie o rozpoczęciu rokowań między obiema deputacyami sejmowemi w sprawie chorwackiej, — już nawet zjechała deputacya zagrzebska do Pesztu i przedstawiła się N. Panu, lecz wbrew wszystkim zapewnieniom, jakoś nic nie słychać o czynnościach wspomnionych Deputacyj. Zbyt wygórowane warunki, jakie w pewnych sferach węgierskich stawiać zaczynają, z drugiej zaś strony niedowierzanie w kołach kroackich, miały znowu stanąć na przeszkodzie obopólnym układom.

— Z listy awansów wojskowych w *Gazecie wiedeńskiej* ogłoszonej, wyjmujemy następujące zmiany: Jenerał-porucznicy Wilhelm baron Ramming, głównodowodzący w Sybinie (Hermanstadzie), Józef baron Maroicić di Madonna del Monte, głównodowodzący w Gracu, Ernest Hartung, głównodowodzący w Wiedniu, mianowani zostali jenerałami broni; jenerał-porucznicy Karol hrabia Bigot de Saint-Quentin, głównodowodzący we Lwowie, Ludwik baron Gablenz, głównodowodzący w Zagrzebiu — jenerałami jazdy; kapitan pierwszej klasy w stanie spoczynku Władysław Niedzielski, rotmistrz w armii Karol hrabia Bobrowski majorami — wszyscy *ad honores*. Pensyonowani zostali: jenerał jazdy Aleksander książe Wirtemberg, jenerał broni Józef baron Sokcewicz, jenerał porucznik Leopold hr. Gondrecourt, pułkownik Daniel Petrich, komendant zamku w Krakowie, ostatni na własną prośbę.

Oprócz wymienionych oficerów mają otrzymać nieograniczony urlop jenerał-porucznicy książe Waza, książe Heski i hrabia Aleksander Mensdorff-Pouilly.

Pogłoska ta co do ostatniego nierównie lepiej brzmi, aniżeli wieść o powołaniu hrabiego na posła do Petersburga.

Samorząd angielski.

(*Selfgovernment*).

przez autora *Programmatologii.*

(Koniec części III. —Patrz numer wczorajszy).

Co się tyczy zdolności, usposobienia cywilizacyjnego, dojrzałości, jak to lubią nazywać kraju i narodu do samorządu, to i o tem już na wstępie sprawozdania wspomniało się, a tu tylko pozostaje dodać, iż mowa o niedojrzałości kraju lub narodu do samorządu może opierać się li tylko na hipokryzyi, jeżeli kto nie chce samorządu, albo na głupocie, jeżeli kto nie wie o tem co wyżej objaśniliśmy, iż samorząd wypływa z natury ludzkiej, a przeto każdy kraj, każdy naród, skoro mu natura być, istnieć kazała, do samorządu też odpowiedniego swym stosunkom danym musi być i jest zdolny. Zarząd przez organa niespołeczne, pozaspołeczne lub nadspołeczne, czyli antyteza samorządu, jako ujemność względem natury społeczeństwa, właśnie z większemi niż samorząd trudnościami jest połączony, i właśnie dla tego nigdzie już dziś nie wystarcza, ponieważ postęp czasu do tego stopnia rozwinął i urozmaicił stosunki municypalne, iż aby takowe utrzymać w równowadze swobodnej, a oraz rozwijać należycie, potrzeba współdziałania wszystkich sił narodu. Przekonane o swej nieudolności, przerażone klęskami, które na społeczeństwo nieudolnością tą sprowadziły, wreszcie w grożącej powodzi widząc i własną zgubę, systemy biórokratyczne usiłują dźwigać się wybiegiem lichym, szukając lekarstwa w rozumie, w wiedzy ogółu, aby co się nada spożytkować dla siebie, a oraz odpowiedzialnością za skutki czynów własnych podzielić się z bierną, a więc zgoła niewinną społecznością. Chcąc niechcąc potworzono tedy to, co rozumiemy przez mniejsze lub większe temi lub owemi atrybucyami w obrębach ćwiczeń językowych uposażone bajraty, a na co? Wszak dziecię to pojmuje, że Kolumb sam pomyślał i sam też potrafił odkryć Amerykę, jak sam stłukł jajo i sam je sztorcem postawił. Kto zdolny poradzić ten i o wykonanie postarać się potrafi, nawet bez pomocy tego kto pyta o radę. Jeżeli zaś i w biórokracyi jest potrzebna społeczności wiedza, wprawa, praktyka służby publicznej, temci lepiej; cóż przeszkadza powrócić te żywioły na łono społeczności, a będą z nich owe *quorum* angielskiego samorządu, o których przy komisyach sędziów pokoju mówiliśmy; będzie to tylko przeobrażeniem stałej armii cywilnej, jaką jest biórokracya, w straż cywilną obywatelską, jaką jest organizm samorządu; a oficerowie z owej armii stałej w straż cywilną przeniesieni, będą właśnie dobrymi przewodnikami, doradzcami i instruktorami nowych kolegów. Wszakże i w Anglii, gdy komisye sędziów pokoju zaprowadzono, nie znoszono zgoła istniejących wówczas różnych patrymonialnych, municypalnych lub królewskich urzędów, owszem pozostawiono takowe *in statu quo*, z władzami współubiegającemi się wzajemnie; tj., że wszystkie urzęda sprawowały względnie jednaką władzę administracyjną, a z czasem dopiero, w skutek odpowiedniego rozwoju działalności sędziów pokoju stały się powoli zbytecznemi inne administracyjne urzęda i nareszcie znikły z widowni. Zaprowadzenie samorządu bynajmniej nie zagraża organom biórokracyi jako jednostkom, zwłaszcza takim, które reprezentują wiedzę i praktykę dzisiejszej służby publicznej; że jednak znosi instytucyę biórokratyzmu, niweczy i obala system, tego przeczyć niepodobna, co atoli inaczej nie może być, albowiem samorząd nie jest czczą formą, lecz systemem, zasadą, (*principe de gouvernement*), biórokratyzmowi wręcz przeciwną, a współistnienie dwóch systemów, dwóch zasad przeciwnych sobie jest sprzecznością w pojęciu, *absurdum*. Że w kraju i narodzie wychowywanym i oświecanym przez Fryczów, Modrzewskich, Łaskich, Ostrorogów, Gornickich, Starowolskich, Karnkowskich, Warszewickich, Przyłuskich, Petrycych, Smigielskich, Krasińskich, Olizarowskich, Opalińskich, Szyrmów, Cellaryuszów, Kurzenieckich, Zrzelskich, Skargów, Bierkowskich, Liberyuszów, Witwickich, Konarskich, Staszyców, Kołłątajów i niezliczonych innych, w szeregu nieprzerwanym aż do dni naszych, że mówię w kraju i narodzie takim sprzeczność wyżej wspomniona razi bardziej niż gdzieindziej, to rzecz bardzo naturalna. Publicystyka w Polsce, z przyczyn do pojęcia łatwych, od wieków wyżej, nieskończenie wyżej niżeli gdziekolwiek stała; wszystko tu myślało i wiedziało o publicznej sprawie, a publicystą był nie tylko badacz nauk stanu, lecz nawet święty sługa Boży na kazalnicy. Łby twarde i duchy harde, jak się wyraża jeden z naszych uczonych, puszczając te nauki mimo uszu, pozbawiły siebie i nas bytu, i dziś może nie wielu odgrzebują te skarby przeszłości; jednakże przez tych nie wielu prawdy te wychodzą na jaw, są jakoby w powietrzu, są w uczuciu, w niezgasłem pragnieniu narodu. Skoro tedy samorząd kraju jest u nas nie tylko możliwy, lecz niezbędną koniecznością, niezbędnym warunkiem znośnego bytu, czemuż go dotąd nie mamy ani śladu? Wszak dynastya w osobie Najjaśniejszego panującego nam Cesarza przyjęła zasadę samorządu, przypuszczając ludy do udziału w prawodawstwie i administracyi, (*Gesetzgebung und Verwaltung. Selbstverwaltung,* obacz art. VI ces. patentu z 26go lutego 1861 i wyżej wspomnione listy cesarskie), a ludy wcielenia tej zasady z upragnieniem wyczekują, cóż jej przeszkadza wejść w życie? Niestety, większość Izby posłów Rady państwa w uchwale o organizacyi politycznej, przyjmując i nadal istniejącą czysto biórokratyczną administracyę (§ 4), wyparła się zasady samorządu, aby nie nadwerężyć.... parlamentaryzmu. Parlamentaryzm z biórokracyą! szczególne to zrękowiny. Obaczymy, co nażto powie Sejm galicyjski, jeżeli go zapytają, czy i z swej strony pobłogosławi tej monstrualnej parze. Tymczasem wobec nowego liberalizmu pocieszmy się starą prawdą Monteskiusza: *c'est une experience eternelle que tout homme qui a du pouvoir est porté à en abuser; il va jusqu'à cequ'il trouve des limites.*

Oby tylko nie zapóźno ocknęła się, albo znalazła zapory *des limites* władza wstrząsająca dziś Austryą przedlitawską! oby poznała, iż zgubną dla cesarstwa sprzecznością jest liberalizm w słowach a hegemonia w działaniu; układy o stosunki zewnętrzne i ekonomiczne z samorządną Anglią, a zastosowanie polityki wewnętrznej do modły despotycznego cezaryzmu; piętrzenie dualizmu polityki rządowej na dualizm terytoryalny; jakiż to będzie chaos, jaka przyszłość, raczej niestety, jaki koniec?

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 kwietnia. Smiesznemi wydawały nam się zawsze owe szumne i napuszyste frazesy, od jakich zwykle zaczynają się reklamy dla tych teatrów, co artystyczną swą wartością nie wyjednały sobie uznania, powtarzaniem, że scena narodowa jest palladyum uczuć ojczystych, lub też że jest szkołą moralności. Nie przyznając wcale instytucyi teatru tak wysokiego posłannictwa, któremu zaledwie ognisko rodzinne i kościół te dwie najszczytniejsze instytucye sprostać zdołają, przyznać musimy sztuce dramatycznej wielkie artystyczne a bodaj czy nie cywilizacyjne znaczenie, które z dniem każdym wzrasta. Najpopularniejsza i najwięcej do życia zbliżona ze sztuk pięknych staje się dziś po dziennikarstwie najpopularniejszą formą piśmiennictwa. Czego w teatrze się nie zobaczy lub w dzienniku nie wyczyta, na to w pośpiechu, choć często bezczynnym w jakim dzisiaj społeczeństwa żyją, nie znajdzie się już czasu. O ile teatra wielkich stolic prowadzą zmysłową cywilizacye do tego przesytu i gnuśności duchowej, która już tylko widowiskiem i to bardzo drastycznem wstrząsnąć się daje, o tyle teatra prowincyonalne są środkiem rzetelnego postępu ku pięknu i cywilizacyi. Z wielką też przyjemnością zapisać nam przychodzi, że teatra prowincyonalne nawet po mniejszych miastach naszego kraju jak Tarnów i Stanisławów mają się ustalać. Co do Tarnowa uchwała Rady tego miasta daje nam dowód, że poczucie potrzeby a zarazem możności utrzymania stałej sceny wyrobić się tam musiało, gdzie tak gościnne przyjęcie spotykało oddawna przejezdne towarzystwo, czasowo przebywające. W Stanisławowie dotychczasowy dyrektor p. Sztengel uzyskał wielką niespodziewaną pomoc, na której Lwów ucierpi, z powodu wstąpienia do jego towarzystwa p. Lecha Nowakowskiego i przyjęcia współdyrektorstwa. Zaszczytnie znane w świecie artystycznem to imię opuszcza stolicę dla małego miasteczka; im mniej zdaje się to rokować korzyści materyalnych, i odpowiedniego talentowi rozgłosu, tem więcej policzonem być musi na karb zasługi w chęci popularyzowania po kraju sztuki.

— W tych dniach zatwierdziło Namiestnictwo statuta Stowarzyszenia wspólnéj pomocy członków sztuki drukarskiéj w mieście naszem. Celem Stowarzyszenia jest: dostarczanie członkom zasiłku w razie choroby, grzebanie zwłok w razie śmierci, udzielanie zapomóg, oraz pożyczek, i wspieranie członków zwyczajnych Stowarzyszenia w razie niezdolności do pracy z powodu kalectwa lub podeszłego wieku. Wkładki jednorazowe wynoszą 5 złr. dla tych członków, którzy już należeli do podobnego Stowarzyszenia w innem mieście, 10 złr. dla przybywających z miast, gdzie nie ma Stowarzyszenia, a 20 złr. dla członków nowo przyjmowanych po ukończeniu nauki sztuki drukarskiéj w Krakowie. Każdy członek opłaca prócz tego miesięcznie 75 cent.

— Wczoraj po południu odbył się pogrzeb ś. p. Ka-

Pokazuje się, że p. Piechocki Dyrektor Zakładu ekwitacyjnego, acz rzeczywiście zrobił wszystko co dało się zrobić, aby Zakład tak użyteczny doprowadzić do pewnej doskonałości, bo jest i dobór dobrze wyjeżdżonych koni, i miejsce stosownie urządzone, a nadewszystko nauka dawana przez doświadczonego w tej sztuce nauczyciela, łączącego do niej wszystkie względy przyzwoitości, obok cen nader umiarkowanych — mimo tego Zakład ów nie musi tak świetnych robić interesów, kiedy w ostatniem ogłoszeniu zapowiadającem *Wiosenny kurs jazdy konnej*, czytamy te wyrazy:

„System nauki zwięzły, niewyzyskujący, na długoletniem doświadczeniu oparty, porządek wojskowy, sumienne od roku już obchodzenie się z uczącymi, widoczny skutek i postęp w nauce jeźdźców, stoicka wytrwałość i nadzieja w utrzymaniu się z Zakładem, dostatecznym są dowodem, że nie dla żartu, ani na tymczasem starałem się zabłysnąć Instytucyą niezaprzeczenie miastu potrzebną...“

Nie są to przechwałki rzucone jak wędka dla ściągnięcia publiki — bynajmniej. Najsurowszy znawca oddać winien Dyrektorowi Zakładu tę słuszność, że nikim nie wyręcza się, że sam pracuje z całym zapałem miłośnika swej sztuki, z wytrwałością i porządkiem żołnierza — a jednak jak mówi ogłoszenie, żyje tylko samą nadzieją w utrzymanie Zakładu. Nadzieja, to przecież jeszcze nie rękojmia — to tylko zadatek wyobraźni...

Powinnaby publiczność nasza, zwykle tak tkliwa na wszelkie naruszenie instytucyi miejscowych, nie zostawiać p. Piechockiego w zapasach ze samą nadzieją — a pozwolić mu skosztować owocu rzeczywistości... aby sobie oszczędzić wyrzutu jakiby przeciwnicy Krakowa zrobić mogli: „Gniewacie się, że wam odbieramy instytucye, a dajecie upadać tym, co są.“

Nie będąc przeciwnikiem widowisk Cyrkowych, które mogą bezsprzecznie uprzyjemnić parę godzin wieczornych — nie widzę znowu w nich nic tak porywającego, żeby widowiskiem tem można się tak nieprzesycić jak się nieprzesyci serce i głowa, gdy patrzy na arcydzieło sceniczne....

Potrzeba więc albo nadzwyczajnie głębokiej próżni, albo nadzwyczajnego przesytu, żeby raz widziane łamańce i koziołki, mogły codzień smakować jak nowalia.

KSIĄŻKI ELEMENTARNE

I.

Księgozbiorek naukowy dla miejskich i wiejskich dzieci od lat 6 do 12, ułożył Stanisław Szklarski. Kraków nakładem Autora, w drukarni c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego 1867—8 w 12ce Części 8 po 25 kr. w. a.

„Wychowanie naukowe młodzieży winno postępować stopniowo systematycznie!“ Jestto prawda stara jak ród ludzki, każdy ją zna i powtarza, ale kiedy przyjdzie do praktyki, rzecz to nie łatwa, szczególniej u nas: piękna teorya ustąpić musi przed żelazną koniecznością, przed brakiem książek elementarnych.

Nie grzeszyliśmy dawniej ich zbytkiem, a dziś jest ich mniej stósunkowo; są bardzo mierne, lub bardzo mądre, a nader szczupła liczba dobrych i to nie do każdej umiejętności i nie dla każdej płci i wieku.

Dobrej elementarnej książki nie zastąpi uczącemu się największa nawet nauka nauczyciela — rozumiemy tu szkołę zbiorową —: jest ona bowiem dla pierwszego tym cierpliwym, iż tak powiem, korepetytorem, który gotów i stokroć rzecz powtórzyć swemu uczniowi; dla drugiego jest skazówką aby nad jej zakres za daleko nie wybiegał w nauce.

Każdy wiek, każdy więc stopień w nauce, winien mieć odpowiednie książki elementarne.

Z tej zasady wychodząc autor wspomnionego księgozbioru, postanowił wydać szereg książeczek, któreby przeprowadziły dziecko na drodze początkowej, systematycznej nauki. Wszystko tu uwzględnione, nie przypuszczano, iż tego a tego kto inny dziecko nauczy. Od prostych liter aż do rysunków, znajdziemy tu pewne stopnie i odcienia. Dotąd, jakeśmy wspomnieli, wyszło 8 części rzczonego księgozbiorku. W części pierwszej rzucił autor wiele trafnych uwag co do wychowania moralnego i naukowego młodzieży, wykazał bijącą w oczy różnicę jak je nasi praojcowie pojmowali, a jak je dziś pełnimy. Niejednego ta wypowiedziana prawda ukłuła do żywego; lecz mniejsza o to, jest ona bowiem córką światła, a nieprzyjaciółką nocy. Dwie części poświęcił nauce początkowego czytania, tyleż arytmetyki, a 3 rysunków. I cóż o tem da się tu w ogólności powiedzieć? Nie objawiając własnego zdania, zestawmy obok siebie innych. Ci mówią za obszerne — tamci za kosztowne — inni w wielu miejscach dałoby się lepiej przeprowadzić — i znów, autor ślepo gruntował się na zasadach pedagogicznych naszego filozofa Trentowskiego, nie zawsze trafnych i o znajomości rzeczy świadczących. Wszystkie te zarzuty, ze swej strony przyznajemy, w części mogą być prawdą; lecz aby bezstronne wydać o tem zdanie, ocenić, jak bogatym byłby plon tej niwy, oczekiwać należało na cały zbiór jego. Bóg z niezbadanych wyroków swoich nie pozwolił dojrzeć tej szlachetnej myśli, powołując w dniu 25 b. m. i r. Stanisława Szklarskiego do lepszego, pozaziemskiego życia.

Był on dzieckiem naszego Grodu, z prawa więc należy nam rzucić pierwszy kwiat na grób jego. W krótkich słowach skreślimy jego pracowity żywot: jest on pełen nauki dla szlachetnych charakterów. Posłuchaj go szczególniej dzisiaj, ty polska młodzi!

W r. 1818 przyszedł na świat w Krakowie na łonie uczciwej, lecz całkiem niezamożnej rodziny. Twardy i pracowity żywot od kolebki dostał w podziale od losu. Lecz czekały go jeszcze cięższe próby i doświadczenia. W wieku dziecinnym utraca rodziców: i na tym wielkim świecie ujrzał się teraz sam — sierotą; w skutek choroby utraca prawą rękę poniżej łokcia, zostaje więc jeszcze i kaleką. Nauka jedynie była dla niego gwiazdą ocalenia: pokochał ją też całem sercem i wierny jej pozostał całem życiem. Pozbawiony wszelkiej nad sobą opieki, szuka pomieszkania w Bursie Jeruzalem, nad mieszkańcami której ówczesny senior jeszcze władał żelaznem berłem karności i posłuszeństwa. Po ukończeniu szkół początkowych, zapisuje się uczniem nowo utworzonego Instytutu technicznego w naszem mieście, i kończy go z celującemi świadectwami. Po wysłuchaniu niektórych przedmiotów na uniwersytecie Jagiellońskim, poświęca się nauczycielstwu prywatnemu i opuszcza mury Bursy Jeruzalem, dla której zachował synowską miłość aż do grobu, i z pewną czcią religijną wspomniał o niej w części Iszej swego księgozbiorku na str, 3 i nast. Ucząc teraz innych, nie zapomniał i o kształceniu samego siebie; przykłada się do nauki języków starożytnych, które do ogólnego wykształcenia uważał dla mężczyzny za niezbędne. Lecz co większa, przy swojem kakectwie czyni sobie mocne postanowienie uczenia się muzyki na skrzypcach; przemyśliwa więc nad mechanizmem, któryby mógł mu zastąpić brak ręki prawej; — po różnych próbach, nieżrażony przeciwnościami, przychodzi do pożądanego celu, oddaje się z młodzieńczym zapałem muzyce — w paru latach przychodzi do wielkiej biegłości. Pamiętamy jeszcze niektórzy z Krakowian koncert dany przez śp. Szklarskiego na korzyść wielkiej nadziei młodzieńca, biednego Karola Balickiego, który ze szkodą kraju zgasł nam także przedwcześnie. W r. 1848 poznaje się z Bronisławem Trentowskim, znakomitym naszym filozofem; sercem obaj przylgnęli jakoś do siebie, i do deski grobowej zmarły pozostał wiernym tej przyjaźni. W r. 1851 otwiera publiczny pensyonat w naszem mieście; lecz już w drugim roku, brzydząc się wszelką walką i niezgodą, w skutek reorganizacyi szkół ludowych, zamyka pomieniony zakład i przenosi się do Królestwa Polskiego. Tu na nowo musi pracować na dobre imię i zaufanie obywateli; nie trudno mu to było pozyskać w krótkim czasie, otwiera pensyonat w Miechowie; lecz nadchodzi dzień 27 lutego 1863, a z nim owoc 12 letniej pracy Szklarskiego staje się łupem rozbestwionego żołdactwa. Przenosi się znów do Krakowa, i zakłada prywatny konwikt dla młodzieży. Całem sercem odetchnął, gdy się ujrzał wśród znajomych sobie murów, wśród bijących dla niego serc wieloletnią przyjaźnią. Znalazł tu dawną sobie życzliwość, niespodziewając się, iż w krótce w miejscu rodzinnem znajdzie i grób dla siebie. *Sit tibi terra levis post has aerumnas vitae!*

a. a.

rola Haydera. Liczna asysta duchowieństwa, rodzina, przyjaciele i koledzy, którzy naprzemian nieśli zwłoki, aż na miejsce wiecznego spoczynku, i prawie wszycy urzędnicy miasta naszego towarzyszyli konduktowi, oddając ostatnią cześć zgasłemu, w tak młodocianym wieku.

— Wczoraj przedstawiono po raz drugi nową komedyę hr. Jana Aleksandra Fredry *Posażna Jedynaczka* w niemniéj pełnym, jak pierwszy raz, teatrze i z niemniejszym przyjętą zapałem. Poprzedziła ułożona przez hr. Wincentego Bobrowskiego z talentem komedya p. n.: *Nie mów hop aż przeskoczysz*, którą widzieliśmy już téj zimy przez amatorów wybornie odegraną. Nie stawiając porównań nasuwających się co do gry w téj sztuce, zapisujemy, że publiczność przyjęła i komedyą i grę z prawdziwem zadowoleniem, zawdzięczając i autorom i artystom hucznemi oklaskami.

— Dowiadujemy się, że tak dla uczczenia hr. Aleksandra Fredry (ojca), jak też i syna jego, autora *Jedynaczki*, który do piątku zabawi w naszem mieście, grane będą jutro w teatrze *Śluby Panieńskie*. Przedstawienie zaś zakończy *Piosnka Wujaszka*.

— *Dziennik Poznański* donosił przed parą dniami, że poczet artystów krakowskich, mających wkrótce Poznań odwiedzić, dla dawania tamże przez ciąg pory letniéj przedstawień, zwiększy tym razem p. Aszpergerowa, która w tylu występach na tutejszéj scenie w kursie bieżącym przypomniała nam znakomity swój talent. Wypadek jednak, jaki spotkał tę sławną u nas artystkę — złamała bowiem nogę pośliznąwszy się w własnym pokoju— pozbawi prawdopodobnie publiczność Poznańską przyjemności widywania jéj na scenie, a scenę jednéj z swych ozdób.

— *Dziennik Lwowski* pisze: W niedzielę zmarł JWny ks. Juliusz Gałdecki, prałat kapituły met. lwowskiéj obrz. łac., szambelan Jego Swiątobliwości, w 64 roku życia swego.

— Czytamy w *Gazecie Lwowskiéj*:

W skutek zawartego pomiędzy Związkiem północnoniemieckim a Norwegią traktatu pocztowego pobierane będzie odtąd następujące porto od korespondencyi z Norwegii i do Norwegii:

Od listów frankowanych z Austryi do Norwegii 18 c. od łuta, od listów niefrankowanych z Norwegii do Austryi 25 c. od łuta;

od próbek towarowych i druków pod opaską 5 c. za 2½ łuta.

Próbki towarowe i druki pod opaską muszą być frankowane przy oddaniu, i podlegają zresztą tym samym warunkom transportu, jak przy przesyłaniu do państw niemieckich.

— Towarzystwo księcia Jabłonowskiego w Lipsku, przeznaczyło 60 dukatów nagrody za wyczerpującą historyę „handlu zbożowego dawnéj Polski z zagranicą“. Jako wstęp do téj historyi ma być wzięta epoka upadku Państwa Bizantyńskiego; nowsze czasy mają być uwzględnione tylko jako zakończenie; główną uwagę piszący ma zwrócić na trzy wieki między temi epokami. Konkurs ten ogłoszono na rok 1869. Nagroda wynosi 60 dukatów. Rozprawy mają być nadsyłane w językach: łacińskim, francuskim lub niemieckim.

— Dzień 28my kwietnia zimny, pochmurny, wieczorem pogoda, późną nocą deszcz z wichrem zachodnim. Barometr opada zwolna; wysokość jego o godzinie 6éj z rana dnia 29 kwietnia była 329''',41, termometru + 4°,6 R. Ciepło dnia zmieniło się od + 10°,4 R., do + 2°,8 R. Wiatr pozostał zachodni dość silny i zimny.

— We czwartek dnia 30 kwietnia, Śéj Katarzyny Seneńskiéj.

Przyjechali do Krakowa od 28go do 29go kwietnia.

HOTEL POD ROŻĄ: Józef Szermentowski artysta z Paryża, Mikołaj Halub notaryusz z Jaworowa, Aloizy Breslauer kupiec z Wrocławia, Józef Lewandowski Dr med. z Zatora, A. Derych właściciel dóbr z Kongresówki, Jan Rydel Dr med. z Warszawy, Karolina Noworytkowa z córką z Myślachowic.

HOTEL SASKI: Marya Łempicka wł. dóbr z Poznania, Feliks Jezierski właś. dóbr z Galicyi, Antoni Raszewski artysta dram. z Warszawy, Ferdynand Salcher fabrykant z Wagstadtu, Michał Sarnowski z Kongresówki, Feliks Malinowski z Galicyi, Jan Wysocki właś. d. z Galicyi.

HOTEL POLLERA: M. Malinowski rotmistrz z Tarnopola, N. Melnikow radca dworu z Besarabii, Bernard Marysch ze Lwowa, Paweł Zawadzki wł. d. z Iwanowic, Ferdynand Haezer z Kościelnik, Henryk Reder kupiec z Remschen, R. Dittler kupiec z Wiednia, Erazm Janicki wł. d. ze Złoczowa, Adolf Haberfeld kupiec z Oświecima, Stanisław Dembosz Dr medycyny z Chrzanowa, Jan Knap adwokat z Prosciejowa, Adolf Frenkel kupiec z Opawy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Krzesławice 27 kwietnia 1868 r.

Przeczytawszy w kronice *Czasu* z d. 24 kwietnia wzmiankę o wniosku, dotyczącym przymusowego zabezpieczenia od ognia, a na posiedzeniu Rady powiatowej krakowskiej w dniu 22 b. m. odrzuconym, z przyczyny uwag, obok tej wzmianki zamieszczonych, jako referent, a poczęści wnioskodawca, czuję się w obowiązku, tak postawienie tego wniosku, jak i cel jego kilku słowami objaśnić.

Na posiedzeniu styczniowem Rady powiatowej krakowskiej, postawionym był przez W. Erazma Skarzyńskiego wniosek:

„Rada powiatowa uchwalić zechce: obowiązkowe zabezpieczenie przez gminy budynków ich przełożonych“. Wniosek ten, zaraz przy postawieniu wywołał dość żywą dyskusyę, przy której znaczna większość radnych włościańskich, przeciwne wnioskowi objawiła zdanie, przemawiając natomiast, za zabezpieczeniem przymusowem. Wniosek odesłanym do Wydziału, i mnie do referatu przydzielonym został.

Z żalem spostrzegłem niekompetencyę Rady powiatowej, według § 24 ustawy gminnej, stanowienia cośkolwiek nad wnioskiem p. Skarzyńskiego, którego doniosłość podzielałem zupełnie, dla tego postawić musiałem przejście nad nim do porządku dziennego, lecz natomiast, widząc w ogólnem zabezpieczeniu budynków włościańskich, daleko sięgające i bardzo ważne dla kraju korzyści — wniósłem, uchwalenie przez Radę do sejmu wniosku o przymusowem zabezpieczeniu, biorąc ze zdań na ostatniem posiedzeniu Rady objawionych nadzieję, że wniosek znajdzie poparcie.

Wniosek mój przez Wydział przyjętym, i jako wniosek wydziału, na porządku dziennym, posiedzenia Rady powiatowej d. 22 b. m. postawionym został.

Tem więcej żałuję teraz, że słabość niepozwoliła mi być obecnym na tem posiedzeniu, i jako referentowi, przy dyskusyi poprzeć, i obszerniej wyłożyć cel i doniosłość wniosku. Tego braku dopełnić jest zadaniem niniejszej korespondencyi, co za tem potrzebniejsze uważam, że mylnie w kronice *Czasu* podstawiony cel wniosku, mógłby w błąd opinią publiczną i co do samego wniosku wprowadzić.

Zanadto z Redakcyą podzielam zasadę wszelkiemu przymusowi przeciwną, żebym miał gwałt jej zadawać, dla celów czysto materyalnie utylitarnych, jakimby było zapobieżenie klęsce pożarów. Zostawmy każdego sędzią jego własnego dobra — dobrodziejstwa, nikomu się nienarzucają. Lecz i Sz. Redakcya nie zaprzeczy, że są pewne cele wyższe, pewne kwestye dla społeczności żywotne, dla których od ogólnych zasad wyjątek uczynić, nietylko się godzi; lecz jest ustawodawstwa obowiązkiem podporządkować pojedynczą wolę, pod interes ogólnego dobra — inaczej, nie znalazłaby wytłomaczenia kwestya naukowego przymusu, wreszcie egzekucya jakiegokolwiek podatku żadnej słusznej nie miałaby podstawy.

Że kwestya przymusowego zabezpieczenia wchodzi u nas przeważnie w zakres takich celów, wyższego publicznego dobra; każdy zgodzi się ze mną, ktokolwiek zna choć trochę usposobienia i stosunki naszego wiejskiego ludu.

Ktokolwiek żył czas jakiś na wsi, przekonał się niezawodnie, co za wpływ wywiera na włościanina obawa podpalenia i niedziw, bo przy zabudowaniach ze słomy i drzewa, pożar wszczęty niszczy bez ratunku całe jego mienie, i nietylko, że sprowadza na długie lata upadek gospodarstwa, ale często całe rodziny, na głód i żebraninę wskazuje. Pod wpływem tej obawy, włościanin nie śmie dochodzić szkody w polu, utrzymać w karności sługę, przytrzymać włóczęgę, pochwycić i oddać sprawiedliwości złodzieja itp. jeżeli schwyci złodzieja na gorącym uczynku, to jeszcze mu da co odczepnego—co przeszło nawet w przysłowie „poczęstuj go chlebem solą, niechaj idzie z dobrą wolą.“

Z tąd dziwić się niemożna, że rozpuszczenie czeladzi, szkody polowe, włóczęgostwo, złodziejstwo, nawet rozboje, rozszerzają się w zastraszający sposób.

Chociaż cała policya była w rękach rządu, nie był w stanie powstrzymać złego, bo złodziej był bezpiecznym, że go nikt nie oskarży — włóczęga, zbrodniarz nawet, wszędzie znalazł przytułek, bo go nikt wydać nie śmiał. Cóż będzie teraz przy samorządzie gmin? kiedy do nich policya miejscowa należy, a wrękach urzędów z włościan gospodarzy złożonych, spoczywa całe dochodzenie, a poczęści i karanie podobnych przestępstw.

Ktokolwiek bliżej przypatruje się u nas działaniom urzędów gminnych, tego uderzyć musi ten brak energii i czynności przy skutecznym samorządzie niezbędnych. Lecz czy te urzęda mogą działać inaczej pod wpływem ciągłej obawy podpalania — czy wreszcie znajdą w gminie samej dostateczne potrzebne poparcie?

W tej obawie, leży także przyczyna zdarzającej się często sprawiedliwości doraźnej, i barbarzyńskiej, przez gminy dopełnianej. Czytamy często w samej kronice *Czasu*: „W tem, a w tem miejscu, zdarzył się smutny wypadek, świadczący o dzikiem pojmowaniu sprawiedliwości przez nasz lud wiejski. Włościanie pochwyciwszy złodzieja pewnego, złożyli na niego sąd doraźny, w skutek którego pod kijami ducha wyzionął.“ To prosta konsekwencya strachu podpalania, widać tylko, że złodziej zanadto wlazł im za skórę, a że w ręce sprawiedliwości oddany, po odsiedzeniu kary, mógłby się zemścić i spalić, woleli go w ten sposób nieszkodliwym uczynić.

Tym zresztą terroryzmem podpalania tłomaczyć tylko możemy ten wpływ, jaki wyrabiają sobie w gminie, wśród spokojnych i rozsądnych posiadaczy, awanturnicy, próżniaki, pijaki, tak nazwani ludzie luźni. W normalnym stanie taki wpływ zdobywa sobie zwykle wiek i doświadczenie, pewna moralna lub umysłowa wyższość, albo wreszcie położenie materyalne. Na wsiach u nas widzimy wręcz przeciwne objawy. Właśnie ludzie najniemoralniejsi, nic niemający do stracenia, zazwyczaj trzęsą gminą. W początkach każdy im ulega, pomija nadużycia, znosi nawet krzywdy z obawy podpalenia, — człowiek taki rozzuchwala się bezkarnością, staje się więcej narzucającym, wymagającym, bezczelnym, — wreszcie dochodzi do tego, że, oprócz samego terroryzmu, wywierać zaczyna pewien wpływ psyhiczny, ciągłym naciskiem zrodzony — jak wąż, albo przepaść — do których czujemy wstręt, których się lękamy, lecz których wpływowi obronić nam się trudno.

Przy tak smutnych stosunkach przeważnej części społeczności naszej, przy takim braku wykształcenia moralnego i umysłowego, nie może ustawodawstwo trzymać się bezwzględnie doktryn, które w zastósowaniu już wyższego społecznego i umysłowego rozwoju wymagają.

Wyjątkowe złe, często wyjątkowych do usunięcia wymaga środków; a przy rozwiniętym samorządzie, któż, jeżeli nie społeczność sama przez organa swoje ustawodawcze, także środki zastósować jest w prawie?

Przeciwnicy przymusowego zabezpieczenia mogą mi zarzucić, że właśnie pod wpływem bojaźni podpalania włościanie, dobrowolnie, z własnego interesu zabezpieczać się zaczną. Fakta sprzeciwiają się temu przypuszczeniu. Oprócz okolic większych miast — gdzie włościanin w bliższem zetknięciu z klasą oświeceńszą nauczył się już lepiej swój interes poznawać, i przy większej oświacie otrząsnął się z rozlicznych przesądów — oprócz mówię takich okolic, w reszcie kraju liczba zabezpieczeń włościańskich nic prawie nie wzrasta.

Stoją temu na przeszkodzie: 1) Rutyna — „za ojców tam nigdy tego nie bywało“ — tak charakteryzująca naszego wieśniaka; 2) niedbalstwo i obojętność, tak ściśle ze złym bytem złączone; 3) wreszcie rzeczywista i konieczna wysokość dotychczasowych zaliczek, która przy nadmiarę już wysokich podatkach i kosztach samorządu, nad siły ciężyłaby na gospodarstwie włościańskiem.

Celem więc, dla którego wniosek o zabezpieczeniu przymusowem od ognia przedstawiłem, nie było, jak Kronika *Czasu* twierdzi, powstrzymanie licznych pożarów — lecz, że uważam je, jako jeden z ważniejszych warunków:

1. Rozwinięcia w kierunku samorządu czynności wiejskich urzędów gminnych;

2. Powstrzymania szerzącej się w skutek tolerancyi demoralizacyi między ludem wiejskim;

3. Uwolnienia porządnych gospodarzy z pod terroryzmu urwiszów, a przez to wyrobienia się w moralnym kierunku opinii wśród włościan, ktoraby naciskiem swoim piętnowała swobodnie niemoralność i występek.

Jakkolwiek Rada powiatowa krakowska odrzuciła wniosek o przymusowem zabezpieczeniu, niewątpię, że nie raz on jeszcze i nie w jednem miejscu, jako najważniejszego bo moralnego interesu wiejskiego ludu tyczący, podniesionym zostanie.

Julian Kirchmayer.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 27 kwietnia 1 godzina po południu. Król otwarł właśnie parlament cłowy następującą mową:

Szanowni panowie niemieckiego parlamentu cłowego!

Czterdzieści lat ubiegło od założenia związku, który dziś wchodzi w pełną znaczenia epokę swego rozwoju. Z małych wychodząc początków, ale wiedziony dążeniem niemieckiego ludu do wolności wewnętrznego przemysłu, związek celny potęgą narodowego ducha, którego był wyrazem, rozszerzył się na większą część Niemiec. Wzniecił między swymi członkami wspólność interesów, która ostała się zwycięzko wśród ciężkich prób, a w ruchu świata zajął takie stanowisko, na które każdy Niemiec spogląda z zadowoleniem. Nadane mu przy założeniu urządzenia wśród biegu czasu staraniem rządu związkowego doszły do wysokiego stopnia wykształcenia. Wymagały one jednak na przyszłość, czyto, aby odpowiedzieć wymaganiom, jakie nagły rozwój i wzrastająca wielostronność przemysłu od prawodawstwa się domaga, czy aby sprostać usprawiedliwionym dążeniom ludu niemieckiego odwołania się do czynnego współudziału tegoż prawodawstwa. Zmiany, jakich doznało życie Niemiec pod względem politycznym i gospodarskim, wymagały rozwinięcia nadanego początkowo organu związkowi celnemu; a jest to owocem naturalnego postępu, gdy dzisiaj zastępcy całego narodu na naradę o wspólnych gospodarskich interesach Niemiec się zgromadzili.

Narada ta rozciągnie się na cały obszar wspólnego prawodawstwa, według traktatu 8go lipca r. z. i może przytem rozszerzenie związku do Meklemburga i Lubeki, jako bliskie, brać pod uwagę. Będzie ona miała również za przedmiot stałe uporządkowanie stosunków handlowych z krajem sąsiednim, który równie przez pokrewieństwo pochodzenia jak i przez rozliczne materyalne interesa tak ściśle z Niemcami jest połączony.

Zawarty 9go marca b. r. handlowo-cłowy traktat z Austryą dostarczy obopólnym stosunkom obszernych, od lat pożądanych ułatwień i przedstawi podstawy do dalszego rozwoju. Prawo o zmianach ordynacyi cłowej stanowić będzie, z usunięciem niezgodnych z postępowaniem cłowych form, podstawę do ogólnej rewizyi prawodawstwa cłowego. Równorzędne opodatkowanie tytoniu i zupełna zmiana taryfy cłowej mają zapewnić wolność przemysłu wewnątrz związku i domagać się takowej na zewnątrz, zadość czyniąc finansowym interesom państw związkowych. Traktat handlu i żeglugi z Hiszpanią dopełnia szeregu umów, przez które związek cłowy w przebiegu ostatnich lat zdobył i zapewnił sobie prawa najszczęśliwiej uposażonego narodu.

Jestem przekonany, że wy szanowni panowie przystępujecie do rozwiązania tych ważnych pytań z tym samym duchem, jaki ożywia rząd, jakeście się zgodzili na związek, na podstawie którego tutaj zebrani jesteście, i który odtąd postanowieniami Rady związkowej kieruje. Miejcie najpierw na oku wspólne niemieckie interesa; uwzględnijcie następnie z tego stanowiska pojedyncze interesa; a powodzenie, które wam zjedna wdzięczność narodu, uwieńczy wasze usiłowania. Przyjacielskie związki, jakie utrzymują rządy niemieckie z wszystkiemi zagranicznemi mocarstwami, uprawniają ufność, że rozwój narodowego dobrobytu, o których staranie dziś zastępcy wszystkich niemieckich plemion dzielą, błogosławieństwem pokoju będzie zapewniony, który aby strzedz, niemieckie państwa połączyły się między sobą, i przy pomocy Bożej każdego czasu na zjednoczone siły niemieckiego ludu liczyć mogą.

Berlin 27 kwietnia. (Otwarcie cłowego parlamentu). Zebranie było bardzo liczne. W loży dworskiej znajdowała się królowa i księżniczki, w loży dyplomatów wszyscy ambasadorowie i posłowie. O w pół do pierwszej rada związkowa stanęła po lewej stronie tronu, znajdowali się tamże hr. Bismark i pełnomocnicy bawarski, wirtemberski, saski, badeński, heski i inni. Zaraz potem wszedł król wraz z książętami. Prezydent po starszeństwie wieku Frankenburg wniósł okrzyk na cześć króla. Po odczytaniu mowy tronowej przyjętej z wielkim zapałem ogłosił hr. Bismark w imieniu połączonych rządów z prezydyalnego rozkazu parlament cłowy za otwarty. Król opuścił salę przy wielkich oklaskach.

Berlin 27 kwietnia. (Posiedzenie parlamentu cłowego). Najstarszy wiekiem prezydent Frankenberg wita przedewszystkiem serdecznie wszystkich południowych Niemców (oklaski) i dodaje: Traktat z d. 8 lipca 1867 r. określa naszą kompetencyę. Idąc w ślad za sejmem, projekta gruntownie roztrząsać a usiłowania nasze nieustannie ku jednemu celowi zwracać będziemy: „Zjednoczone Niemcy.“ (żywe oklaski). Weszło do parlamentu cłowego 210 członków sejmu i 73 Niemców.

Berlin 27 kwietnia. Król przyjmował dziś po południu księcia Hohenlohe.

Berlin 27 kwietnia. *Nordd. allg. Ztg* pisze w artykule mającym pozór urzędowego: W skutek uchwały sejmu z 22 kwietnia, przez którą na niespodziewane wstrząśnienie wystawionym został dług związkowy, zarządził rząd powstrzymanie robót, które miały być przedsiębrane z uchwalonej pożyczki związku. Roboty w zatoce Jade, w Kiel i inne nadbrzeżne obwarowania muszą być wstrzymane. Zwrócono okręty wyznaczone do służby.

Monachium 27 kwietnia. Izba deputowanych przyzwoliła na budżet wojskowy z wniesionem przez wydział odcięciem około 800,000 złr.

Paryż 27 kwietnia. (*Tagblatt*). Podług doniesień z Rzymu, hr. Crivelli prosił usilnie w Wiedniu o odwołanie z posady poselskiej. Prawdopodobnie hrabia będzie przeniesionym do Brukselli. Także nuncyusz Falcinelli w Wiedniu ma otrzymać następcę.

Paryż 27 kwietnia. (Posiedzenie Ciała prawodawczego). Wniesiono interpelacyą względem gospodarskich rządów we Francyi.

Paryż 28 kwietnia. *Monitor* w biuletynie swoim o mowie tronowej króla Pruskiego pisze: Król raczył w końcu swej mowy uważać przyjazne stosunki obcych mocarstw z każdem z reprezentowanych w parlamencie cłowym państw jako pewną rękojmię zachowania pokoju europejskiego.

Londyn 27 kwietnia. W Izbie niższej Disraeli pochwalił jenerała Napiera i wojsko.

Londyn 27 kwietnia. Rządowa depesza z 14 kwietnia donosi, że w bitwie w wielki piątek 15 Anglików zostało ranionych, a żaden nie zginął. Nazajutrz król Teodor wydał wszystkich jeńców. Jen. Napier zażądał do 24 godzin zupełnego poddania, z czem się król Teodor wstrzymywał. Różne oddziały wojska w popłochu rzucały broń i oddały silną pozycyą Szilasse. Król Teodor, broniący warowni z pozostałymi mu wiernymi, padł. Straty Anglików są szczupłe. Powrót angielskich wojsk jest bliski.

Inne nieurzędowe depesze donoszą, że król Teodor się zastrzelił. Utracił w wielki piątek 500 zabitych. Dojścia do warowni broniło 25 armat. Bombardowanie trwało 3 godzin, poczem rozpoczęto atak na twierdzę. Dwaj synowie Teodora zostali pojmani i złożyli Anglikom wiele broni i cztery złote korony.

Bukarest 27 kwietnia. Nowo wprowadzone podatki komunalne wywołały niepokoje fiakrów, rzeźników i ludu. Rząd użył surowych wojskowych środków, którym przypisać należy, że dotychczas żadne znaczniejsze nie zaszły wstrząśnienia.

Postanowiliśmy nietykać „krokodylich łez“, jakie wylewa panslawistyczna *Zukunft* na los Rusinów galicyjskich; bo jeśli z wszelkiego rodzaju złą wiarą niewdzięczna i bezowocna jest walka, to najprzykrzejsza jest z kłamanem nieszczęściem lub prześladowaniem. Zręcznie bo to wobec nas obmyślony ów środek, dawno już w kwestyi štojurskiej praktykowany, stawiania się jako ofiary i rozwodzenia jeremiad, w których jednego sformułowanego nie ma zarzutu. Wyrachowane to na polski charakter, który bardziej się lęka płaczu niż gniewu, skarg niż pogróżek, a tem więcej w sprawie, która tak ściśle zespolona z ideą narodową polską, w której rachunek nawet historyczny nieuniknionych w owej epoce nadużyć, z skrupulatnością i surowością dla siebie dawno już historycy i pisarze polscy postawili, i naród cały go przyjął z większą zaiste skruchą niż nawet przewinienia wobec własnego ludu mazurskiego. Nie potrzeba wdawać się w historyczne wywody, aby zapytać *Zukunft*: czy w całym świecie słowiańskim był związek więcej braterski i więcej zespolony jak właśnie Polski z Rusią, na której zawsze tylko społeczne nadużycia wskazując podnoszą je do znaczenia narodowego sporu? Lecz cóż dziwić się fałszowaniu przeszłości, kiedy w oczach naszych stosunkom dzisiejszym zadają taki kłam, rozwodząc się nad pełnemi smutku i pognębienia świętami Wielkanocnemi, jakie przebyli Rusini ulegając pod prześladowaniem średniowiecznopolskiego feudalizmu!... To już żart zbyt wielki, aby miał pretensyą do odpowiedzi; ale widzimy, o co tu chodzi, i dla tego tych słów kilka. *Zukunft* wskazuje na *Czas*, który niedawno podniósł zapytanie: czy zasada *divide et impera* znów wchodzi w życie w monarchii. Ma ten aksiomat jak się zdaje magnetyczny pociąg dla *Zukunft*, bo wstrząsnęła się i jednym tchem powtórzyła cały zasób tak już znanych obelg na Polaków. Może rzeczywiście chwila już nadeszła, spodziewa się *Zukunft*, i godło *divide et impera* znów zajaśnieje; taki musi być powód jej wycieczki. Charakterystycznem jest, że żadna napaść na narodowość polską nie może się obejść bez dwóch słów: bez polskiego *ultramontańskiego katolicyzmu*, który pomimo, jak *Zukunft* zapewnia, iż schizmatyckie Rusinów dążności są wymysłem polskim, katolicyzm nasz cięży, jej zdaniem, na nieposzlakowanem katolickiem ruskiem duchowieństwie; — i bez średniowiecznego feudalizmu polskiego, który ma być obelgą dla narodu tego właśnie, co ze wszystkich europejskich narodów w średniowiecznych nawet czasach najmniej feudalizmowi hołdował.

Wczoraj wieczór już pod odbiciu dziennika odebraliśmy depeszę obszerniejszą o wiadomej interpelacyi Dra Ziemiałkowskiego, wniesionej na wtorkowem posiedzeniu izby poselskiej w sprawie utworzenia ekspozytury Namiestniczej w Krakowie. Depeszy tej nie podajemy, gdyż znajdujemy w dziennikach południowych bardziej szczegółową o interpelacyi wzmiankę. Poseł Dr Ziemiałkowski i towarzysze zapytali się ministra spraw wewnętrznych, czy pogłoski, że w Krakowie ma być utworzoną ekspozytura Namiestnicza, są prawdziwe i czy rząd rzeczywiście zamierza ustanowić w Krakowie urzędnika z prawem rozstrzygań administracyjnych w drugiej instancyi? Minister Dr Giskra odpowiedział: Mogę złożyć oświadczenie, że nie leży w interesie rządu ustanowić w Krakowie urzędnika z prawem rozstrzygań administracyjnych w drugiej instancyi; mogę do oświadczenia tego dodać, że wszystko, co w dziennikach publicznych o zamiarach rządu, a mianowicie ministra spraw wewnętrznych, w tym względzie pisano, za prosty wymysł uważać należy. Interpelacyą Dra Ziemiałkowskiego i odpowiedź na nią podamy dosłownie z zapisków stenograficznych, skoro nas tylko dojdą.

Na dniu 27 b. m. król pruski otworzył parlament celny w Berlinie. Wiadomo, że cel zebrania tego podejrzywała cała Europa, chcąc w niem widzieć tylko dalsze usiłowania Prus do zagarnięcia całych Niemiec. Nie będziemy tu wchodzić, czy i jak dalece parlament celny jest tylko narzędziem polityki p. Bismarka. To pewna, że mowa tronowa chce stanowczo uniknąć wszelkiego tłomaczenia w tym kierunku. Król nie pozwolił sobie nawet wypowiedzieć, jaką musiał mieć przyjemność widząc w stolicy Prus zgromadzonych reprezentantów całych Niemiec. Zwraca on się tylko na korzyści i potrzeby Związku celnego (*Zollverein*). Zdawałoby się, że wspólny interes niemiecki odnosi się tylko do wspólności ekonomicznej. Wspólność interesów materyalnych oto w mowie królewskiej znaczenie jedności niemieckiej. Nie ma w niej ani jednego wyrazu, coby mógł podrażnić jakiekolwiek państwo, nawet Austrya bardzo przychylną otrzymała wzmiankę. Zakończenie mowy pokojowe zachwyciło *Monitora* francuskiego, jak świadczy o tem depesza.

W sprawie domniemanej korespondencyi między Wiktorem Emanuelem a Piusem IX — o której najpierwsza donosiła *Indépendance*, a za nią wszystkie dzienniki, o której podaje szczegóły korespondent nasz rzymski w liście powyżej zamieszczonym, ale zastrzegając się co do ich autentyczności — zapewnia nas w tej chwili korespondent wiedeński (*— r.*), iż nie ma ani słowa prawdy. Wymyśloną jest cała korespondencya i domysły do niej przywiązywane, jak o tem z bardzo poważnego a florenckiego dowiedział się źródła.

Sprawca zbrodniczego zamachu na księcia Alfreda fenian O'Farell, skazany został w Sydney na szubienicę. Nie mamy nic przeciw temu, ale zawsze przyznać należy, że sądy w Australii odbywają się pośpiesznie. Rana musiała być lekką, skoro, jak donoszą, książę już jest w stanie pełnić służbę kapitana na swoim okręcie. Parlament przesłał królowéj adresy kondolencyjne. Lord Stanley miał wysłać energiczną notę do rządu rumuńskiego w sprawie prześladowania żydów. Oburzyła w parlamencie depesza donosząca, że prefekt Lecca z Bakowa powołany został na prefekta policyi do Bukaresztu, a nie, jak mylnie wczoraj podanem zostało w naszym dzienniku, przez prefekta policyi. Zdaje się atoli, że wersya ta mylna, byłaby właśnie odpowiadała temu, co być powinno.

O zwycięstwie Napiera w Abissynii dzienniki francuskie wyrażają niejakie wątpliwości, które dopiero dalsze wiadomości usunąć będą mogły. Dotąd ich nie ma.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 29 kwietnia. *N. fr. Presse* ze środy dowiaduje się, że b. dyplomata saski hr. Vitzthum, zamianowany został posłem austryackim w Brukselli.

Tenże dziennik donosi z Galaczu o prześladowaniach żydów pod wodzą prefekta Lupastno, który zeszłoroczne topienie żydów urządzał. Wobec przedstawień konsula austryackiego powoływał się prefekt na instrukcye ministra Bratiano.

Presse odwołuje wiadomość o zamianowaniu Meysenbuga ambasadorem austryackim w Rzymie.

Haga 29 kwietnia. Izba odrzuciła w poniedziałek 37 głosami przeciw 35 budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Paryż 29 kwietnia. Zamianowanie Stackelbergera posłem rosyjskim w Paryżu urzędownie potwierdzone.

Petersburg 28 kwietnia. *Journal de St. Petersbourg* zaprzecza mniemanym dyplomatycznym układom rosyjskim w Wiedniu i w Berlinie, z powodu najświeższych postanowień względem Polski.

Kursa. Wiedeń 29 kwietn. godzina 2 po połud. Metaliki 56·90. — Pożyczka narodowa 62·70. — Losy z roku 1860 81·—. — Akcye banku 691.— Akcye kred. 180·30. — Londyn 116·25. — Srebro 114·35. — Dukat 5·55.

Paryż 29 kwietnia. Renta 69·32.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 29 kwiet.		
Sreb. pol. st. za 100zł	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. bez k.	78½	76½
Banknoty pol. 100 złr.	420	412
Ruble ros. za 100 rsr.	162	158
Talary prs. za 100 tal.	172	168
Bankn. pr. za 150 złr.	89¼	87¾
Srebro nowe austr.	115	113
Dukat ważny	5 62	5 47
Napoleon d'or	9 44	9 24
Półimperyały rosyjs.	9 65	9 40
Listy galic. nowe z k.	74	72
„ „ stare „	78	76
Oblig. indem. „	68½	66½
Ak. k. g. bez k. i dyw.	209½	204½
„ L. Cz. z całą wpł.	182	177
Listy banku hipot.	81¼	80½
Wiedeń 28 kwiet.		
5% Metaliki na w. a.	53 85	53 75
„ Pożyczka narod.	62 95	62 85
„ Metaliki na m. k.	56 80	56 70
„ Obl. ind. niż. Aust.	85 50	85 —
„ „ czeskie.	92 50	91 50
„ „ węgiersk.	73 30	72 80
„ „ chor. i b.	72 50	71 50

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	65 50	65 —
„ „ bukow	65 50	65 —
„ „ siedmg.	69 —	68 60
Pożyczka głod. gal.	99 75	99 25
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	97 75	97 50
4% Galicyjskie	73 —	72 —
5½% Węgiersk. los.	91 50	91 25
5% Boden Cr. austr.	101 -	100 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	172 25	171 75
„ „ „ 1854	75 75	75 60
„ „ „ 1860	81 50	81 30
„ „ „ 1864	86 —	85 80
„ Como-Rente	20 —	19 50
„ Kredytowe	130 —	129 50
„ żegl. par. na D.	93 50	93 —
„ Ks. Esterhazy	143 —	141
„ Księcia Salm.	34 25	33 75
„ „ Palfy.	26 25	25 75
„ ks. Klary	28 50	27 50
„ hr. St. Genois	24 25	23 75
„ miasta Budy	26 50	26 —
„ ks. Windischg.	18 50	17 50
„ hr. Waldstein	22 —	21
„ hr. Keglevich.	15 —	14 50
„ Rudolfa	14 50	14 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	703	702
Zakładu kredytow.	183 10	182 90
Żeglugi par. na Dunaju	491 —	489
Kolei półn. Ferdynan.	1740	1737
„ rządowej fr.-a.	251 10	250 90
„ zachodniej c. El.	140 —	139 50
„ Pardubickiej	139 75	139 25
„ południowej	170 30	170 10
„ Galicyjskiej	204 —	203 75
„ Czerniow.	179 —	178 75
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k. m.	100 —	99 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	84 50	84 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	81 50	81 25
Kol. Rząd. St. 500 fr.	116 50	116 —
„ „ „ Emis 1867 „	114 75	114 25
Kol. połud. St. 500 fr.	97 50	97 —
„ Bony 6% 1875-1876.	205 —	204 50
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	89 50	89 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	86 50	86 —
„ w sreb. 5% „ „ „	102 —	101 75
Kol. Głog. za 100 fl k m.	73 50	— —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	84 —	83 50
Kol. połud-pół-niem: — 5% — za 100 fl.	78 50	78 —
— w srebrze „	85 —	— —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a w srebrze 5% za 100	92 —	91 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II	87 50	87 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	76 25	75 75
„ „ „ Emisya 1867.	80 75	80 25
„ Grac-Köfl. za 150 fl. — (w sr. 4½% za fl. 100	— —	— —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 75	81 25
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	86 50	86 —
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	94	93 —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	88 —	87 -
Kol. Czes. po 300 fl — (w sr. 5% za 100 fl.)	91 75	91 25
Waluty.		
Cesars. korony	— —	16 45
„ dukat na wagę	5 49	5 49
„ - obrączk.	5 56½	5 55½
Złoto al marco	5 54	5 52
Napoleondory	9 31	9 30
Fryderyki	9 73	9 68
Luidory (niemieckie)	9 50	9 40
Suweryny angielskie	11 70	11 60
Imperyały rosyjskie	9 60	9 55
Srebro	114 50	114 —
Srebro, kupony	114 50	114 —
Talary związkowe	1 72	1 71

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 70¼	1 70
Lwów 28 kwiet.		
Dukat holenderski	—	—
„ cesarski	5 58	5 53
Półimperyał rosyjski	9 60	9 50
Rubel srebr. rosyjski	1 80	1 78
„ pap. „	1 60¼	1 59¾
Talar pruski	— —	— —
Listy gal. b. kup. w. a.	72 75	72 40
„ „ m. k.	76 35	75 90
Listy zast. banku hip.	82 60	82 15
Obligi indem. b. kup.	65 60	65 30
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	208 50	207 50
„ „ lwow.-czer.	180 —	178 75
Akcye banku hip. gal.	72 —	— —
Warsz. 5 kwiet.		
Listy zast. 1 ser. rub.	— —	— —
„ „ 2 ser. „	72 90	72 40
kupon „	— —	1 11 1/9
Listy likwidac. „	61 33	61 —
kupon „	— —	1 35 5/9
Pożyczka r. 1865 „	125 50	124 75
„ r. 1866 „	122 25	121 50
Kolej warsz. wied. „	65 —	— —
„ warsz. byd. „	56 —	55 17
„ warsz. teresp.	81 50	81 —

Kupony

od Akcyj kolei Południowej (Lombardów), od Obigacyj pierwszeństwa kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, i od Pożyczki srebrnej z r. 1864,

płatne dnia 1go Maja r. b., wypłaca po kursie najkorzystniejszym

Kantor Wekslowy

Alberta Mendelsburga

w Krakowie, (882)
w Rynku Głównym pod L. 52.

Nauczyciel

języków francuskiego i włoskiego, przybyły z zagranicy, udziela lekcyj według najpraktyczniejszej metody.

Bliższa wiadomość w Redakcyi „Kaliny.“ (886-1-3)T

Doniesienie.

15.000 Sadzonek Szparagowych w najlepszym gatunku, 4ro-letnie—przesadzone – oraz sadzonek **kwiatów letnich,** z poręczeniem za ich dobroć — można dostać u niżej podpisanego. (717)

E. Stolz,
Ogrodnik pod Wawelem.

Osoby mające chęć wypożyczenia dobrego **Pianina** raczą się zgłosić na ulicę Karmelicką pod L. 64, na pierwsze piętro. (716)

Nowo urządzona
PRALNIA

od dnia 1 Maja r. b.
przy ulicy Stolarskiej Nro. 479
na I. piętrze.

Przyjmuje do prania wszelką bieliznę tak męzką jako też damską, tiule, koronki, kołnierzyki, mankiety, negliżyki, muśliny; przywracając zeżółkłej bieliznie właściwy kolor. Zakład ten posiada maszynę do karbowania falbanek, spodnic, żabotów do koszul męzkich, kryzek i wązkich falbanek do czepków. Piorą się także suknie męzkie i damskie tak wełniane jak i bawełniane różnokolorowe, bez zmiany kolorów. O czem zawiadamiając Szanowną Publiczność prosi o łaskawe względy.

(715. 1-). **B. Wrońska,**

PILULES VÉGÉTALES GOURMANDES PURGATIVES & DÉPURATIVES de CAUVIN, de PARIS

Jest to nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodny przeciw **najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, reumatyzmom, podagrze; brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia** itp. w ogóle przeciw **wszelkim słabościom. i nieczystości i zepsutych humorów pochodzących.**

Prawdziwe Pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastosowane do klimatu Polski.

Dostać można w Krakowie w Aptekach pp, *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem“ pana *Redyka – Mikolasza* we Lwowie — i *Mankiewicza* w Poznaniu. (737-2-)

Marienbad.

Rozsyłka **wód mineralnych** i **produktów źródłowych**, jak dobrze znanych wód soli glauberskiej **Kreuzbrun** i **Ferdinandsbrun**, Waldquelle (przeciw nieżytowi organów oddechowych), Rudolfsquelle (przeciw chorobom organów urynowych; Soli zdrojowej i z tejże wyrabianych pastylek), **błota żelezistego,** które co do zawartego w niem procentu żelaza przez żadne dotychczas przewyższone nie jest. — **Zamówienia** nawet prywatne wypełniają się natychmiast. Sprowadzanie w **butelkach szklannych** lepszem jest dla zachowania wody.

Pora kuracyjna rozpoczyna się **1 Maja** i trwa do końca **Września. Broszury o zdrojach** i **przepisy użycia** są bezpłatnie do powzięcia u podpisanej (827-2-4)

Inspekcyi Zdrojowej.

Stare prawdziwe
Wino Malaga

½ masa z flaszką 1 złr. 70 c. **Rum** południowo-amerykański 1 mass z flaszką 1 złr. Chińska i rosyjska **Herbata** za 1 ft. wiedeński od 1 do 5 złr. — Okruchy z herbaty za 1 ft. wied. 1 złr.; jakoteż najprzedniejsze rumy Jamaica, sprzedaje londyński dom handlowy G. H. et J. F. Wulff (po tychsamych cenach jak w londyńskich Dokach) przez **A. M. Mandl'a w Brünn, Ferdinandsgasse, 2.** (612-2-10)

Zaproszenie do subskrypcyi

na sztuk

50.000 Akcyj kolei Rudlofa II. Seryi,

która tylko w Wiedniu w d. 4, 5 i 6 Maja r. b. będzie miała miejsce.

Cena subskrypcyjna wynosi złr. 130 w. a. w banknotach za Akcyę, opiewającą na złr. 200 w. a. w srebrze. — **Za natychmiastowem złożeniem** pełnej wpłaty **złr. 130 w. a.**

rozpoczyna się bezwłocznie 5% oprocentowanie od nominalnej wartości w srebrze.

Dochód roczny od wpłaconych jednorazowo złr. 130 w. a. w banknotach, wynosić będzie przeto **złr. 10 w srebrze**, kapitał w ten sposób lokowany przyniesie zatem **$7^{7}/_{10}$% rocznie w srebrze.**

Posiadacze kwitów interymalnych na Akcye Rudolfa I. Seryi mają

niezaprzeczone i niepodlegające żadnej redukcyi prawo

do podniesienia połowy Akcyi II. Seryi na jednę Akcyę I Seryi.

Powyższe przedsiębiorstwo kolejne jest na mocy §. 22 udzielonej koncesyi uwolnione na przeciąg **lat 15** tu od opłacania podatku zarobkowego i dochodowego wraz z dodatkami, niemniej i od uiszczania stępla od kuponów i **nie podpada żadnemu nowemu podatkowi kolejnemu, któremby później prawnie został ustanowiony. Ale i po upływie tego czasu może być podatek zarobkowy i dochodowy wraz z dodatkami wpisywany w rachunek kosztów ruchu.**

Wyciąg warunków subskrypcyi:

1. Subskrypcya odbędzie się w dniu 4, 5 i 6 Maja r. b. w Banku Anglo-Austryackim w Wiedniu i zamkniętą zostanie najdalej 6go Maja o godzinie 5 po południu.
2. Subskrypę można uskutecznić:
   a) bądź przy złożeniu Akcyj I. Seryi, w którym to przypadku kaucya nie jest potrzebną;
   b) bądź pośrednią subskrypcyą za równoczesnem złożeniem kwoty 10% w gotówce od zasubskrybowanej nominalnej wartości.
3. Jeśli suma przedłożona do subskrypcyi zostanie przekroczoną, nastąpi ogólna stosunkowa redukcya wszystkich kwot pośrednio zasubskrybowanych.
4. Cena subskrypcyjna złr. 130 w. a. winna być uiszczoną w następujących terminach:

złr.	40	najdalej w 5 dni po oznajmionej repartycyi;	
„	20	w dniu 15 Czerwca r. b.	
„	20	„ „ 15 Lipca	„ „
„	20	„ „ 15 Sierpnia	„ „
„	20	„ „ 15 Września	„ „
„	10	„ „ 15 Październ.	„ „

Pojedyncze jako też i wszystkie raty mogą być uiszczane i przed oznaczonemi tu terminami.

W KRAKOWIE

przyjmuje subskrypcye na powyższe Akcye

DOM BANKOWY

F. J. Kirchmayera i Syna,

pod oryginalnymi warunkami i udziela jak najchętniej wszelkich w tej mierze zażądanych objaśnień. (874)

Ces. król. uprzywil.

Towarzystwo kolei żelaznej

LWOWSKO-CZERNIOWIECKIEJ.
OBWIESZCZENIE.

Na odbytem w dniu 27 Kwietnia 1868 ogólnem IV walnem zebraniu Akcyonaryuszów c. k. kolei Lwowsko - Czerniowieckiej jednogłośnie przyjętem zostało przedstawienie Rady zawiadowczej względem postanowionej w przeszłym roku

drugiej emisyi

Obligacyj pierwszeństwa

kolei Lwowsko-Czerniowieckiej,

na budowę przestrzeni

od Czerniowiec do Suczawy,

i staranie się o otrzymanie koncesyi na przestrzeń

od granicy do Jass.

Następnie ustanowiono dywidendy za rok ruchu 1867

po 4 złr. w srebrze za Akcyę

co łącznie z 5% odsetkami równa się rocznemu procentowi po 7%.

W skutek tego postanowienia będzie kupon od Akcyi wypłacany **w dniu 1 Maja r.b. w kwocie 9 złr. srebrem,** jako też kupon dywidendowy not użytkowania w kwocie **złr. 4** srebrem w Anglo-Austryackim Banku tu i w Londynie, — we Filii Anglo-Austryackiego Banku we Lwowie — i w Domu Bankowym ***F. I. Kirchmayera i Syna*** **w Krakowie.**

W powyżej wymienionych Bankach i Kasach będzie także i **Majowy kupon** Obligacyj pierwszeństwa w kwocie **złr. 7 c. 50** srebrem, bez żadnego potrącenia, wypłacany.

Wiedeń dnia 27 Kwietnia 1868.

(879) ***Rada Zawiadowcza.***

Trenczyńskie Cieplice
(Trenchin-Teplitz)
na Węgrzech
ciepłe kąpiele siarczane

29 do 33° R. Odległe o 8 godzin od Ungarisch-Hradisch stacyi kolei północnej, koleją południową od stacyi Wartberg 10 godzin jazdy pocztą.

Kąpiele są szczególniej skuteczne w gośću, dnie, darciach, porażeniu, chorobach skórnych i kostnych, w złym przymiocie i zołzach.

Otwarcie kąpiel w dniu 1 Maja.

Doskonale urządzone i wszystkim wymogom odpowiadające mieszkania, wytworne restauracye i kawiarnie, zamknięte i szklannemi ścianami opatrzone deptaki, czytelnie, wyborna orkiestra, przestronny park, codzienna komunikacya pocztowa i stacya telegraficzna.

Dobra serwatka owcza, wszelkie wody mineralne, kąpiele żywiczne i żeleziste. Zakład posiada 4 łaźnie źwierciadlane, wanny porcelanowe, ciepłe i zimne natryśnice. Bliższych szczegołów udziela kasyer kąpielowy p. Bucsańsky lub lekarz kąpielowy p. Dr. Ventura w Cieplicach przy Trenczynie.

(871. 1-3). ***Z Inspekcyi Dóbr*** Jego Excelencyi Barona Szymona **Siny.**

Pariser Damen Mieder (Corsets) bei Mme M. Weiss aus Paris. Stadt Neuer Markt. (Mehlmarkt) No 2 1r Stock WIEN

Ceny sznurówek (gorsetów) od 8, 10, 12, 14 do 18 złr. **Paski** od 6, 8, 10 do 12 złr. Przy listownem zamówieniu uprasza się o miarę w czterech papierowych wycinkach. 1) Objętość piersi. i pleców wzięta pod pach'ami.. 2) Objętość stanu 3) Objętość bioder. 4) Długość z pod pachy do stanu. Miarę trzeba brać na osobie w sukni. (838-3-8)T

HEMOROIDY.
Monografia tychże.

Dzieło in 12 Dr Lebel, rue de l'Echiquier, Nr. 14, w Paryżu, (Cena 4 franki).

Metoda skuteczności niewątpliwej, uśmierza cierpienia hemoroidalne we 24 godzin, leczy we dni kilka bez żadnego niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz.

Pigułki, Pomada i Płyn stanowiące całkowitą kuracyą znajdują się w aptekach: PP. Bruno Miczyńskiego w Krakowie, Mikolasza we Lwowie p. Mankiewicza w Poznaniu. (721-29-)

Zegary wieżowe
najnowszego układu

dla kościołów, zamków, will, fabryk, stacyj kolei żelaznych itd. w każdej wielkości z zupełnem zaręczeniem, jakoteż **wszelkie gatunki zegarów wahadłowych** dostawia po najtańszych cenach pierwsza i jedyna fabryka wielkich zegarów

L. i J. Rescha w Wiedniu,

Mariahilferstrasse Nr. 61.

Cenniki, rysunki na żądanie bezpłatnie. Wszystkie w nowszych czasach ustawione w Wiedniu i na prowincyach zegary wieżowe pochodzą z tej fabryki. (812. 1-6).

Już nie potrzeba frotera!

Angielska pasta kauczukowa błyszcząca do trwałego, najpiękniejszego i najtańszego zapuszczania wszelkiego gatunku podłogi.

Nader korzystny wynalazek odróżnia się od wielu innych do zapuszczania podłóg w użyciu będących lakierów, szczególnie tem, „że w skutek *najszczęśliwiej udanego chemicznego złożenia i połączenia się z kauczukiem* pasta ta posiada szczególną *ciągłość,* która jest nadzwyczaj ze względu trwałości korzystną“ przeto podłoga zapuszczona tą pastą urąga wszelkiemu niszczeniu a przy jakiejkolwiek pomocy *przez lata pozostaje piękną;* nawet co się tyczy połysku i piękności nie ma na kontynencie równego preperatu. Pudełko z przepisem użycia 1 złr. 30 cnt.

Główny skład u **F. C. Müllera,** Wien, Stadt, Grünangergasse Nr. 1.

Na prowincye za gotówką lub zaliczką. (810.)

Zakład kuracyi woda

Dra. Winternitz w Kaltenleutgeben 1 godzinę drogi od Wiednia, ½ godziny od kolei południowej (Liesing). Pyszna okolica górska, wyborna woda źródlana, najdokładniejsze urządzenie kuracyjne. W 1867 r. odwiedziło zakład 300 osób. Bardzo liczne uzdrowienia. Kuracyje już się rozpoczęły. Wiadomości udziela właściciel i lekarz przewodniczący.

Dr. Wilhelm Winternitz,

(839. 1-4.) docent nauki leczenia wodą, Wien Kohlmessergasse 8 lub w Kaltenleutgeben.

Słabości piersiowe.

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Postrzeżenia najznakomitszych lekarzy pozwalają uważać ten środek specyficzny jako najskuteczniejszy na suchoty, słabości płuc i naczyń oddechowych. Jest to wyborny środek na uporczywy kaszel, grypę, astmę i na słabości naczyń powietrznych płuc (bronchites). Uspakaja *kaszel;* pod jego wpływem potnienie ustaje i chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia. — Każdy flakonik opatrzony est podpisem: *„Grimault et Cie.“*

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka;* we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolasza;* w Poznaniu w aptekach p. *Elsnera* i p. *Mankiewicza;* w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder,* i w aptece p. *Szaitera* w Rzeszowie. (725-20-24)

Belgijski
TŁUSZCZ
do wozów

z rozślinnych tłustych pierwiastków

najodpowiedniejszy na osie żelazne i drewniane. — Centnar wiedeński 10 złr. —

Do nabycia u

Filipa Steina,
w Wiedniu,
Leopoldstadt, Asperngasse 3.

Do łaskawego uwzględnienia! Pod nazwą „belgijski tłuszcz do wozów“ także „patentowany tłuszcz do wozów“, bywają po największej części złe produkta puszczane w handel, które tylko psują kredyt temu towarowi. Mój wyrób korzystnie się różni od tych produktów, a jednorazowa próba przekona Panów Gospodarzy o tem, co dopiero powiedziałem. (656-6-12)T

ROB BOYVEAU LAFECTEUR.

Jest to *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu.)* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. 724 12-24)T

Dostać można w Krakowie u pana *Brunona Miczyńskiego* — W Rzeszowie u pp. *Shaitera i Spółki.* — W Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. *Galle,* jak również u pp *Mrozowskiego, Sokołowskiego, Grodowskiego Ch. Lilpopa* i *Conterschnera i Spółki.*— W Lublinie u pp. *Mazurkiewicza* i *Wareckiego* — W Wilnie u p. *Chrościckiego,* — we Lwowie u p. *Piotra Mikolasza* — Poznaniu u p. *Mankiewicza.*

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richter Nr. 12, u p. *Giraudeau de St. Gervais.*

Obwieszczenie.

Wskutek polecenia Wysokiej Komisyi Nadzorczej z dnia 22. Kwietnia t. r. l. 3955 rozpisują się niniejszem wybory Delegatów i ich zastępców na ogólne zgromadzenie Galic. Towarzystwa kredytowego, które się odbędą podług dotyczącej Ordynacyi wyborczej, zatwierdzonej reskryptem Wys. Namiestnictwa z 13. Marca t. r. l. 9563, umieszczonej w urzędowej Gazecie Lwowskiej z dnia 19. Marca t r. Nr. 66.

Wzywa się zatem Panów właścicieli dóbr tabularnych królestw Galicyi i Lodomeryi tudzież W. Ks. Krakowskiego, aby zaopatrzyli się zawczasu u dotyczących Wydziałów okręgowych, w miejscach do wyborów wskazanych, w karty legitymacyjne, na podstawie spisów wyborców tamże wyłożonych.

W razie zachodzącej potrzeby, wniesione być mają przed Wydziały reklamacye uzasadnione, najdalej na ośm dni przed terminem do wyborów wyznaczonym, które-to Wydziały do zrektyfikowania spisów wyborów i załatwienia reklamacyj §. 7. Ordynacyi są uprawnione.

Wybory uskutecznione będą w następującym porządku.

dnia 15. Maja r. b.		dnia 16 Maja r. b.		dnia 18. Maja r. b.		dnia 19. Maja r. b.	
okręg wybor.	miejsce wybor.	okręg wybor.	miejsce wybor.	okręg wybor.	miejsce wybor.	okręg wybor.	miejsce wybor.
Bóbrka	Bóbrka	Bircza	Bircza	Brzozów	Brzozów	Biała, Żywiec	Biała
Bochnia	Bochnia	Bohorodczan., Nadworna	Bohorodczany	Jarosław	Jarosław	Brody	Brody
Borszczów	Borszczów	Brzesko	Brzesko	Pilzno	Pilzno	Grybów	Grybów
Buczacz	Buczacz	Brzeżany	Brzeżany	Podhajce	Podhajce	Kamionka strumiłowa	Kamionka strumiłowa
Cieszanów	Cieszanów	Czortków	Czortków	Rzeszów	Rzeszów	Krosno	Krosno
Chrzanów	Chrzanów	Jasło	Jasło	Sambor, Rudki	Sambor	Lisko	Lisko
Dąbrowa	Dąbrowa	Kołomyja	Kołomyja	Sącz	Sącz	Mielec	Mielec
Gorlice	Gorlice	Kraków	Kraków	Śniatyn, Kossów	Śniatyn	Myślenice	Myślenice
Grodek, Jaworów	Grodek	Limanowa	Limanowa	Stanisławów	Stanisławów	Przemyśl	Przemyśl
Horodenka	Horodenka	Lwów	Lwów	Stryj, Drohobycz	Stryj	Rawa	Rawa
Kałusz, Dolina	Kałusz	Mościska	Mościska	Trembowla, Husiatyn	Trembowla	Rohatyn	Rohatyn
Łańcut, Kolbuszowa	Łańcut	Nisko, Tarnobrzeg	Nisko	Wadowice	Wadowice	Ropczyce	Ropczyce
Przemyślany	Przemyślany	Sokal	Sokal	Wieliczka	Wieliczka	Staremiasto, Turka	Staremiasto
Sanok	Sanok	Tarnopol	Tarnopol	Zaleszczyki	Zaleszczyki	Zbaraż	Zbaraż
Skałat	Skałat	Tłumacz	Tłumacz	Złoczów	Złoczów		
Tarnów	Tarnów	Żydaczów	Żydaczów	Żółkiew	Żółkiew		

Z Rady Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego

we Lwowie, dnia 23. Kwietnia 1868 r. (875.1-3)T

Wystawa dzieł sztuki, urządzona przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie,

zostaje według postanowienia Dyrekcyi zamkniętą

dnia 27 Kwietnia 1868.

W najkrótszym czasie po zamknięciu wystawy nastąpi **losowanie** zakupionych przez Dyrekcyę Towarzystwa dzieł sztuki.

Ponieważ Akcye niezapłacone przed losowaniem nie mogą według Statutu brać w takowem udziału, przeto uprasza się niniejszem

PP. Ajentów, jako też PP. Akcyonaryuszów, ażeby należytość za Akcye przypadającą

najdalej do 5 Maja r. b.

do kasy Towarzystwa złożyć raczyli, gdyż później opłacone Akcye **w losowaniu udziału mieć nie będą.**

Z Dyrekcyi Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. (845-2-3)T

We Lwowie dnia 19 Kwietnia 1868,

HEMOROIDY,

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie POMADY p. **Royer**, mającej własność roztwarzania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna.

PAPIER ELEKTRO-MAGNETYCZNY

p. **Royer**, leczy **gościec, boleści krzyża, paraliże**, jak również **katary, irytacye piersi i naczyń oddechowych.**

☞ Skład główny w Paryżu przy ulicy S. Marcina Nr. 225 — w Krakowie w aptece pana Miczyńskiego — we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolasza. (739-10-12)T

PASTYLKI
UŁATWIAJĄCE TRAWIENIE
Z MLECZANU SODY I MAGNEZYI
P. BURIN DU BUISSON

aptekarza, Laureata akadamii cesarskiej medycznej w Paryżu.

Wyborny ten środek przepisywanym est przez najznakomitszych lekarzy Francyi, przeciw rozstrojeniu funkcyi trawienia żołądka i kiszek, jak np. *w bólach żołądka, w zapaleniu kiszek, w trawieniach długich, trudnych lub bolesnych, w odbijaniach, ... odęciach żołądka i kiszek, w womitach ...stępujących po jedzeniu, w braku apetytu, w opadaniu z ciała, w żółtaczce* i w chorobach wątroby i krzyża. (736-19-28)T

Znajdują się: w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem" pana *Redyka* — we Lwowie wa ptekach pp. *Piotra Mikolasza; Berlinera* i *Zygmunta Ruckera* — w Brodach w aptece pana *Franzosa* — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych pana *Mrozowskiego* i p. *Gallego* — w Wilnie w aptece p. *Chróścickiego* — w Kijowie w aptece p. *Neeze* i *Marcińczyka* — w Poznaniu w aptekach pp. *Mankiewicza* i *Elsnera* — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*; w Rzeszowie w aptece p. *Szaittera*.

SPRZEDAŻ DÓBR.

Dobra TOMICE

w powiecie Wadowickim są z wolnej ręki do sprzedania.

Dodra te graniczą z miastem powiatowem Wadowice, mają własną propinacyę i budynki w dobrym stanie. Przestrzeń wynosi 707 morgów niższo-austryackich 820 sążni. Grunt po największej części pszeniczny. — Cena kupna 80,00 złr. — Bliższych szczegółów udziela Zarząd Ekonomiczny dóbr Paszkówka powiat Wadowice, ostatatnia poczta Kalwarya — albo Bióro informacyjne pana Sroczyńskiego w Krakowie. (817--3)T

Maszyny nieustanne

PP. HERMAN-LACHAPELLE i CH. GLOWER

144, Faubourg Poissonniòre w Paryżu,

do wyrabiania

NAPOI GAZOWYCH.

Wody sodowej i wszelkich wód mineralnych i medycznych według przepisu, limonady, wszelkich napoi słodzonych, aromatyzowanych i alkoholicznych win musujących. Świeże piwo przerabiają na musujące jak stare, ulepszając takowy w smaku i gatunku. W ogóle służą te maszyny do wyrabiania wszelkich napoi gazowych. Szczególne przyrządy do ustawienia tych maszyn nie są wcale potrzebne. Każda osoba bez wykształcenia specyalnego może się zająć fabrykacyą. Daje Rękojmią. Maszyny te są jedyne zadosyć czyniące przepisom Rad hygienicznych i zdrowia publicznego, jedyne, które odpowiadają potrzebom exploatacyi przemysłowej.

Osoby których zamiarem jest zajmować się tym zyskownym przemysłem, powinny zaopatrzyć się w PODRĘCZNIK fabrykanta NAPOI GAZOWYCH, wspaniałe dzieło ozdobione 80ciu tablicami rycin i wydane nakładem konstruktorów powyższych maszyn. Przesyła się to dzieło za opłatą 5ciu franków.

(Posyłka bezpłatna prospektów na żądanie.)

Ajencya w Peszcie u PP. *Geiltner i Rausch*, Hochstrasse N. 2, w Wiedniu, Tuchlauben 25. (742-11-12T)

FABRYKA
machin i narzędzi rolniczych
L. ZIELENIEWSKIEGO
w Krakowie,

powiększywszy znacznie Zakład swój, a temsamém zakres działania, przyjmuje zamówienia na wszelkie urządzenia Zakładów przemysłowych, mianowicie: na *machiny i kotły parowe — młyny amerykańskie parowe lub wodne — gorzelnie — browary — wodociągi — pompy — sikawki — tartaki* i t. p.

Poleca zarazem oprócz wszelkiego rodzaju i użytku na długoletniém doświadczeniu oparte i za najpraktyczniejsze uznane machiny i narzędzia gospodarczo-rolnicze, jakoto: **Młocarnie — Sieczkarnie — Młynki — Pługi — Extyrpatory — Walce — Drapacze — Grabiarki — Kosiarki — Żniwiarki** itp. zarazem oprócz różnorodnych **Siewników rzędowych** i do rzutnego siewu, jakoto *Robilarda, Drewicza, Horskiego* i innych; przyczém na szczególną uwagę zasługuje:

Siewnik uniwersalny poprawny Garreta,

zastosowany do każdego ziarna, roślin okopowych i pastewnych, tak do siewu rzędowego, jakotéż i rzutnego. (751-4-10)T

Filia c. k. uprzyw. Austryackiego Towarzystwa Zastawniczego W KRAKOWIE.

OBWIESZCZENIE

Filia Krakowska Banku Zastawniczego podaje niniejszem do wiadomości, iż, stósownie do §. 23 regulaminu swego, przepadłe u niej po dzień 31 Marca 1868 zastawy, mianowicie:

Kosztowności,

to jest lichtarze srebrne, łyżki, noże, widelce, pierścionki, łańcuszki, korale, rauty i t. p., a szczególnie większa ilość nowych srebrnych zegarków,

tudzież przepadłe po dzień 31 Marca 1868,

Towary,

to jest: suknie, wełniane i jedwabne materye i t. p.

w dniu 4 i 5 Maja 1868 o godzinie 9 przed południem

w Rynku pod L. 34 Gm. IV, w drodze publicznej licytacyi najwięcej dającemu za gotową zapłatę sprzedanemi będą.

Naczelnik.

Koritschoner, w. r.

(861-2-3)T

KĄPIELE w EMS.
Otwarcie 1 Maja r. b.

Zdroje w Ems należą do silnych alkalicznych, chlor. i gaz kwas węglowy zawierających wód mineralnych.

Szczególnemi są te wody raz dla tego, że zarazem zawierają alkaliczne pierwiastki, które organizm osłabiają, i chlorowe, które go znowu wzmacniają, z drugiej strony bogactwo gazów robi je strawnemi.

Kuracya kąpielowa w Ems, dzięki wybornemu urządzeniu ich łaźni, może być prowadzoną z równym skutkiem tak na wiosnę jak w lecie. Bywają nawet wypadki chorobowe, w których kuracya podczas chłodniejszych miesięcy skuteczniejszą bywa. Dom kuracyjny, jego zamknięte sale, jego rozliczne chodniki spacerowe, gdzie zawsze jednakowa ciepłota jest utrzymywaną, hotele, kąpiele, woda mineralna do picia, piękna galerya z lanego żelaza, śliczne bazary, przepyszne salony kursalu, wszystko jest zjednoczone. aby gościom kąpielowym wszelką wygodę i możebne przyjemności zapewnić.

Szybkie i wygodne połączenie jest też ze wszystkiemi stronami świata za pomocą Nassauskiej kolei żelaznej. (868-2-6)T

☞ Czy jest co tańszego? ☜

- **1 złr. 50 c.** Zegar gabinetowy dobrze idący, z zaręczeniem. — Ten sam zegar z budzikiem 1·90 c.
- **6 złr.** Wielki przepyszny zegar bronzowy bijący, pod szkłem, nadspodziewanie piękny.
- **70 c.** 100 ładnych papierów listowych, 100 gumowanych kopert w kartonie.
- **2 złr. 50 c.** Uniwersalny przyrząd do golenia, ładna drewniana szkatułka zamykana, zawierająca: zwierciadło, angielskie brzytwy pędzel, pudełko na mydło i mydełko Windsor. — **1 złr. 50 c.** Łańcuszek do zegarka ze złota Talmi.
- **4 złr. 50 c.** Przepyszny garnitur do pisania z odlewów bronzowych składający się z 10 sztuk.
- **90 c.** 12 sztuk łyżeczek do kawy, 1·50 12 sztuk łyżek stołowych, które zawsze białemi pozostają.
- **3 złr.** Prasa do wyciskania z całym nazwiskiem i adresem wyrzniętym, którą można samemu sobie bilety wizytowe robić.
- **45 c.** Najlepszy proszek na zęby, za pomocą którego zęby w 3 dniach białe, czyste, osad, cuchnięcie i wszelkie kwasy usunięte.
- **60 c.** Balsam kędzierzawiący, po którym włosy się kręcą, 30 c. praw. wódka kolońska.
- **2 złr.** 12 sztuk mydeł glicerynowych z 36% gliceryny.
- **1 złr. 80 c.** Prawdziwe złote pierścionki z prawdziwemi perłami i granatami, 2·50 z prawdziwym turkusem.
- **1 złr.** Zachwycający naszyjnik z krzyżykiem z nowego złota.
- **1 złr.** Pierścionki z nowego złota z brylantami.
- **3 złr. 50 c.** Garnitur brosza z kulczykami z brylantami.
- **1 złr.** Guziczki do męzkich koszul z brylantami.
- **1 złr. 50 c.** Guziczki do rękawów z brylantami.

Nawet fachowy człowiek może być zwiedziony, gdyż brylanty nigdy żywości ognia nie tracą.

40 c. Milowe dalekowidze w formacie kieszonkowym, 30 regulowane kompasy

Cenniki illustrowane kilku tysięcy praktycznych przedmiotów bezpłatnie. (569-4-)T.

☞ Industrie-Halle, Wien. Praterstrasse Nr. 16. ☜

Wiedeń, Kärntnering Nr. 15.

Bazar Tapetów. | Bazar Tapetów.

Nowo otworzony

Bazar Tapetów (Obić)

w Wiedniu, Kärntnerring Nr. 15, naprzeciw pałacu ks. Würtemberga, znany ze względu sumiennej i rzetelnej obsługi, poleca swój

wielki Skład najnowszych

francuskich i angielskich Obić papierowych,

za rulon od **15 cent.** i wyżej. (316-12-24)

1 pokój około 12' w kwadrat bez roboty szpalerowej od złr. 4·50 i wyżej
1 " " " z robotą szpalerową " " 9·— "

Za trwałą i czystą robotę szpalerową zaręcza się.

☞ Podejmuje się **całkowitego urządzenia mieszkań** tak w miejscu jak i na prowincyi. — Okazy i Cenniki rozsyłaja się bezpłatnie.

Wiedeń, Kärntnering Nr. 15.

Pewien

KANTOR bankowy i wymianowy

w Królestwie Saskiem

dający wszelką gwarancyę, a w razie potrzeby udzielający zaliczek, poszukuje ajentów do **produktów** krajowych.

Zgłaszania się uprasza nadsyłać opłatnie pod adresem: (815-2-3)

L. X. 253 an die Herren Haasenstein et Vogler in Leipzig.

Pasta do zębów
Bergmana.

Od dawna znana i z powszechnem powodzeniem używana w całych Niemczech, nieposiadająca w swym składzie chemicznym żadnych szkodliwych pierwiastków, przywraca przy ciągłem użyciu pierwotną białość zębom i zabezpiecza je od pruchnienia.

Główny Skład w Aptece „pod Barankiem" Wgo ***W. Redyka*** w Krakowie.

Waldheim 1868. (803-2-3)T

H. R. Bergman.

Największy

SKŁAD UBIORÓW
w Austryi.

Dla szczególnej taniości, rzetelnej i dokładnej obsługi, przez Szanowną Publiczność uznany

Skład Ubiorów
E. Sameta
w Wiedniu,

Stadt, Stefansplatz, Ecke der Goldschmiedgasse Nr. 1,

I. piętro w nowo wybudowanym domu, poleca największy wybór wszelkich gatunków, według najnowszego kroju, starannie wykończonych

Sukien mężkich,

po zadziwiająco niskich cenach:

Wiosenny Surdut od 8 złr. i wyżej.
Całe ubranie od 12 złr. wyżej.

	od	do	
Ubiór letni	od 10	do 30	złr.
Surdut domowy i kancel.	„ 4	„ 10	„
Frak lub Surdut	„ 14	„ 28	„
Ubiór strojny	„ 22	„ 45	„
Księża suknia wierzchnia	„ 16	„ 28	„
Księży surdut	„ 16	„ 40	„
Spodnie wełniane	„ 4	„ 10	„
Kamizelki rozmaite	„ 2	„ 6	„
Ranne suknie	„ 8	„ 28	„
Surduty angielskie	„ 5	„ 18	„

☞ Poleca także swój Zakład wypożyczania Sukien pod przystępnemi warunkami: **stare Suknie** zamienia na **nowe.** — Używane Suknie, jeszcze w najlepszym stanie, są w wielkim wyborze bardzo **tanio** do nabycia. (675-5-20)

Dr. IZYDOR JUROWICZ,
Lekarz praktykujący,

osiadł stale w PODGÓRZU i mieszka

„pod Czarnym Orłem."

(854-3)T

Niemieckie, francuskie i angielskie

GUWERNANTKI,

oraz **francuskie Bony i francuskie dzieci,**

tak chłopców jak i dziewczęta, mówiące jak najpłynniej po francusku, a nic nie umiejące po niemiecku, które szczególnie są odpowiednie jako towarzysze zabawy dla dzieci w domach znakomitszych, niemniej do łatwego nauczania się języka francuskiego, stręczy jak najspieszniej przez W. c. k. Namiestnictwo koncesyonowany Instytut

Emilii Reisner

w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 41.

☞ Francuskie Bony i dzieci przybywają co tydzień wprost z Francyi i francuskiej Szwajcaryi, by być umieszczonemi przez (143--12-)T

Emilię Reisner

w Wiedniu, Praterstrasse 41.

CZEKOLADA DESBRIÈRE

czyszcząca z magnezyą.

Cena pudełeczka 50 ct. w Paryżu.

Przyjemnego smaku, (w niczem nie różni się się od Czekolady) i **niezawodnej skuteczności** dla spędzenia żółci i zepsutych humorów. W małych dozach zażywana, leczy **zatwardzenia.** — W Paryżu przy ulicy Grand-Chantier, i we Lwowie w aptece Wgo *Piotra Mikolasza* — w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego.* (645-4-8)

Wiadomość dla Lekarzy.
Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem" p. *Redyka* (dawniej Molędzińskiego); w *Warszawie* w składz. materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza.* (722-2-

Ces. król. koncesyonowany

Korneuburgski Proszek bydlęcy,

dla

koni, bydła rogatego i świń,

Płyn przywrotczy
(Restitutions-Fluid)
dla koni,

Franciszka Jana Kwizdy w KORNEUBURGU, wyłącznie uprzyw. przez J. C. M. Cesarza Franc. Józefa I.

Maść na kopyta
(na kruche, pękające kopyta końskie).

Proszek na strzałkę u kopyt
(na gnicie strzałki u kopyt końskich).

Prawdziwe do nabycia:

w Krakowie: u PP. ***M. Jawornickiego, Józefa Jahna***; — **we Lwowie:** u PP. ***Konstantego Iskierskiego, Piotra Mikolasza, A. Berlinera.***

☞ Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których się od czasu do czasu ogłasza w niniejszem piśmie. (132-10)T

Ostrzeżenie! Aby Szanowną Publiczność od kupowania podobizn zabezpieczyć, zawiadamia się, że tylko te pakiety i flaszki za prawdziwe uważać należy, które mają na sobie wyciśniętą pieczątkę Apteki obwodowei w Kornenburgu.

Hamburgsko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

dotykając Southampton za pomocą pocztowych statków parowych:

Allemania	we Środę	22 Kwietnia	z rana	**Hammonia**	we Środę	13 Maja	z rana
Cimbria	dto	29 Kwietnia		**Borussia***	w Sobotę	16 Maja	
Bawaria*	w Sobotę	2 Maja		**Holsatia**	we Środę	20 Maja	
Saxonia	we Środę	6 Maja		**Germania**	dto	27 Maja	

Westphalia (w budowie)

☞ Okręta oznaczone * nie dopływają do Southampton.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100,** Międzypokład **50** tal

Cena przewozu towarów: Ł. 2. od beczki o 40 stopach sześćciennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (746-4)

Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych **4** sgr. Listy powinny być oznaczone: per Hamburger Dampfschiff."

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Millera w Hamburgu.

☞ Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geishofer*** W WIEDNIU, Mehlmarkt Nr. **17** i p. ***I. Eibenschütz*** w KRAKOWIE.

Karol Schrott,

pozłotnik i handlarz obrazów z Wiednia, ma zaszyt zawiadomić Szanowną Publiczność, ze przybył na tutejszy jarmark z swym doborowym towarem, składającym się:

z wielkich obrazów olejnych,

wykonanych od ręki przez najznakomitszych akademicznych malarzy. — Pomiędzy niemi znajdnją się:

widoki, obrazy Swiętych, obrazy owoców, i t. p.

Sprzedaje takowe po zadziwiająco tanich cenach, rachując na liczną sprzedaż.

☞ Miejsce sprzedaży znajduje się podczas jarmarku w Rynku pod L. 41, obok Hotelu Drezdeńskiego. (708-4-6)

Ortopedyczny

ZAKŁAD LECZĄCY
Dra Henr. R. v. Weil

dawniej na Unter Döbling

☞ **od 1 Maja 1867** ☜

w Währing (pod Wiedniem) Stiftgasse 59.

Przełożony tego zakładu mieszka tamże i prowadzi ogólny kierunek. Przełożony zakładu leczy szczególniej wykrzywienia, przekształcenia ciała, zapalenia kości i stawów, ukrócenia, skurczenia ścięgien, schnięcie, i porażenie muskułów. Krewnym pacyentów zostawia się zupełnie do woli wybór lekarzy.

☞ Najdokładniejsza opieka i pożywienie pacyentów tak w wspólnych jakoteż i osobnych pokojach. Cwiczenie gimnastyczne, wykład różnych nauk, języków, muzyki. Bliższe wiadomości, rady, programa i przyjęcie, w zakładzie powziąść można. (577-3-5)

Wiedeń, Kärntnerring N. 3.

Prawdziwa

Wódka Kolońska

Joh. Maria Farina, naprzeciwko Jülich-Platz, 1 tuzin 10 złr. — Mar. Clement Martin Klosterfrau, 1 tuzin 9 złr. — Joh. Maria Farina naprzeciwko Georgsplatz, 1 tuzin 8 złr. — zawsze najlepszej i jednakiej jakości pod zaręczeniem.

☞ **Pradziwy** ☜

angielski Essbouquet,

Jockeyclub.	Kiss-me-quick.
Chypre.	(Pocałuj mnie prędko.)
Ambre gris,	Violette de mars.
Ylang-Ylang.	New-mown-hay.

☞ **Wielki Skład** najdelikatniejszych

Mydełek toaletowych,

w 180 różnych gatunkach.

Najlepsze kadzidła pokojowe,

Vinaigre aromatique, Eau de Lavande, Potpourri, Eau Athénien, najpyszniejsze Pomady kwiatowe w najbogatszym wyborze, jako też wszystkie doborowe francuskie i angielkie Wonidła. — Sprzedaż hurtowna i częściowa. — Zamówienia za pobraniem należytości szybko się wykonają.

Wiedeń, Kärntnerring Nr. 3.

(402-9-13)T ***J. H. Fischbach.***

PASTYLKI PIERSIOWE

ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści PP. **Grimault et Cie** w Paryżu.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe. — Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odpluwaniem i kokluszem). (726-20-24)T

Dostać można w aptekach: PP. *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem" p. *Redyka* w Krakowie; p. *Rukera, Berlinera* i *Piotra Mikolascha* we Lwowie; pp. *Elsnera Mankiewicza* w Poznaniu; p. *Szaittera* ap. i w Rzeszowie.

☞ Tylko 4 złr. ☜

kosztuje **pół-losu** oryginalnego (nie Promesa) na

wielkie losowanie pieniężne,

zaręczone przez

książęco-Brunświcki rząd Państwa.

Początek ciągnienia w dniu 11 przyszłego miesiąca.

Główna wygrana talarów 100.000, 60.000, 40.000, 20.000, 2 po 10.000, 2 po 8.000, 2 po 6.000, 2 po 5.000, 2 po 4.000, 2 po 3.000, 2 po 2.500, 4 po 2.000, 6 po 1.500, 105 po 1.000, 5 po 500, 125 po 400, 155 po 200, 129 po 100, 11.450 po 47.

Cały oryginalny los kosztuje 8 złr.
Pół losu oryginalnego " 4 "
Ćwiartka " " 2 "

Zamiejscowe polecenia, opatrzone rimesami, wypełniam szybko i z dyskrecyą, a urzędowe wykazy ciągnienia i pieniądze wygrane wysyłam natychmiast po rozstrzygnieniu.

Upraszam zgłaszać się bezpośrednio do Kantoru bankowego, któremu specyalnie powierzono sprzedaż Losów rządowych. (862-2-5)

Sally Massé,
w Hamburgu.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*